Nr. 71. SOBOTA 28. MARCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserat obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, i od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** (tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ksiądz Jan Machaczek, proboszcz obrz. łac. w Nowym Sączu, nadał na mocy przysługującego mu prawa opróżnione stypendyum z fundacyi ks. Medarda Neronowicza w rocznej kwocie 60 zł. w. a. począwszy od roku szkolnego 1873/4 Stanisławowi Dzikiewiczowi, uczniowi V. kl. gimn. w Nowym Sączu, synowi tamtejszego rzemieślnika nieposiadającego majątku i obarczonego tg em małoletnich dzieci.

Lwów 15. marca 1874.

Z c. k. Namiestnictwa.

Na przedstawienie gminy miasta Gródka, nadała krajowa Rada szkolna posadę dyrygującego nauczyciela czteroklasowej szkoły żeńskiej w Gródku, Bazylemu Dmuchowskiemu tymczasowemu nauczycielowi dyrygującemu rzeczonej szkoły.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 28. marca.

Stan spraw indemnizacyjnych z końcem grudnia 1873 przedstawia następujące daty: Z pozostałych przy końcu czerwca 1873 w zaległości 152 spraw i z wniesionych w drugiem półroczu 2986 spraw nowych załatwiono do końca roku 2981. Zaległość zatem wynosiła przy końcu grudnia 157 spraw. Przyznano uprawnionym następujące kapitały: A. w lwowskim okręgu administracyjnym w II. półroczu 1873 zł. 3308 ct. 30 a w ogóle do końca grudnia 1873 zł. 47.291.420 ct. 40; B. w krakowskim okręgu administracyjnym w II. półroczu 1873 zł. 1305 ct. 20 a w ogóle do końca grudnia 1873 zł. 27.383.255 ct. $2^1/_2$; C. w W. ks. Krakowskiem nie przyznano w II. półroczu 1873 żadnych kapitałów a w ogóle do końca grudnia przyznano 2,983.190 zł. 10 ct. Do końca grudnia 1873 asygnowano uprawnionym jako zaliczki na kapitał i rentę tudzież jako zaległe renty i kapitały a) w lwowskim okręgu administracyjnym 58.145.173 zł. 21 ct. b) w krakowskim okręgu administracyjnym 34.236.317 zł. $20^1/_2$ ct. c) z funduszu W. ks. krakowskiego 3.541.499 zł. 56. ct. Z końcem 1873 r. zalegało w starostwach i komissyach 185 spraw indemnizacyjnych.

Prawie pewną jest już rzeczą, że rozprawa wyznaniowa w Izbie panów Rady państwa odbędzie się dopiero po świętach W niedzielę polscy członkowie Izby panów mieszkający we Lwowie otrzymali z Wiednia prywatne telegraficzne zaproszenie, ażeby przybyli tam we czwartek na drugie czytanie pierwszej ustawy wyznaniowej. Zaraz nazajutrz zaproszenie to odwołane zostało także w drodze telegraficznej. Posiedzenie, na którem rozpocznie się rozprawa wyznaniowa, przedstawiać będzie niezawodnie widok niezwykły. Przybędą bowiem na nie w znacznym komplecie nawet tacy członkowie, którzy już kilka lat nie brali udziału w czynnościach parlamentarnych. Grono członków galicyjskich pojawi się także w znacznym komplecie, jakiego nie posiadało może dotąd nigdy nawet w najważniejszych dla konstytucyi chwilach.

Z wczorajszych dzienników francuskich możnaby przypuszczać, że zgromadzenie narodowe przed ferjami nie załatwi ani reformy wyborczej ani ustawy o drugiej izbie. Na czas feryi ustanowioną zostanie komisya nieustająca, której skład prawdopodobnie będzie taki sam, jak w roku ubiegłym. Marszałek Mac-Mahon skorzysta z feryi i zrobi wycieczkę do Normandii i Bretanii a ztamtąd uda się do wielkich fabryk broni i dział.

Na zmianie gabinetu angielskiego najgorzej wyszło stronnictwo robotników. Głosowało ono przy wyborach przeciw Gladstonowi spodziewając się, że były minister prezydent znalazłszy się na stanowisku opozycyi szukać będzie pomocy w obozie radykalnym. Tymczasem Gladstone wcale nie objawia zamiaru zlania umiarkowanej frakcyi liberalnej z radykalną. Jeszcze drugi zawód spotkał robotników przy ostatniej zmianie gabinetu. Gdy na porządku dziennym stała reforma wyborcza, Disraeli ubiegał się istotnie o przychylność robotników i przyrzekał im daleko szerszy udział w prawie wyborczem niż Gladstone. Wskutek tego robotnicy łudzili się dość długo pozornie uzasadnionem przypuszczeniem, że dwa wielkie obozy polityczne w Anglii ubiegają się o ich przychylność. Tymczasem obecnie także i Disraeli wywiódł ich z tego błędu, bo odmówił dość wyraźnie dwóm pierwszym żądaniom, z któremi zwrócili się do niego zaraz po zmianie gabinetu. Disraeli nie mógł inaczej postąpić, jeżeli nie chciał narazić się na opozycę własnych zwolenników. Zresztą nie było do tego potrzeby, bo dopóki Gladstone nie zbliża się do robotników, torysom nie grozi z tej strony żadne niebezpieczeństwo.

Po raz pierwszy jedna z izb rumuńskiego parlamentu t. j. senat przeżył czteroletni peryod ustawodawczy i odświeża się w połowie nowymi członkami. Jak długo istnieje państwo rumuńskie i jego konstytucya, wypadek taki należący w innych krajach europejskich do rzeczy zwykłych, był tylko pobożnem życzeniem rządu i kraju. Dotąd bowiem wśród częstych zmian rządu rozwiązywano zawsze senat i izbę deputowanych przed upływem czterech lat. Ministerstwa nie wychodziły z łona większości parlamentarnej, lecz zawsze stwarzały sobie większość przez rozpisanie nowych wyborów. Myliłby się jednak każdy, ktoby przypuszczał, że długi żywot senatu rumuńskiego jest obecnie objawem szczerej i niezamąconej sympatyi pomiędzy rządem a ciałem ustawodawczem. W senacie zasiada bardzo dużo żywiołów niezadowolonych i pragnących zmiany, ale nie objawiają one teraz swojej niechęci z obawy, ażeby nie pomogły tem stronnictwu demagogicznemu do zdobycia władzy.

RADA PAŃSTWA.

XLII. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 26. marca.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. $11^1/_4$.

Obecni ministrowie: Prezydent ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayer dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Gmina Olchowa w Galicyi prosi o poparcie w sporze z obszarem dworskim o odjęcie pastwiska.

Rozprawę nad budżetem uniwersytetów podał wczorajszy nasz telegram w dokładnem streszczeniu. Uzupełniamy je dzisiaj tylko ustępem z mowy dep. Tomaszczuka o stosunkach galicyjskich.

Dr. Tomaszczuk: Ruch ostatnich 25 lat obudził we wszystkich częściach monarchii potężny prąd cywilizacyjny. Jeżeli państwo nie postara się, ażeby to pragnienie oświaty zostało zaspokojone, natenczas oświata ztamtąd będzie czerpaną, gdzie się znajdują środki. W odosobnionych krajach pogranicznych postępowanie takie byłoby bardzo śmiałem. Cały rozległy wschód mo-

---

25

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

VII.

Spowiedź Trokima.

(Ciąg dalszy.)

Trokim wytchnął chwilę i począł znowu opowiadać dalej:

— Gdzie komu da Bóg szczęście, a mnie dał pokaranie. Z innych kompańczyków, co ze mną razem chodzili, jeden panuje sobie na Wołoszczyźnie, w złocie opływa; drugi w Moskwie kupcem jest bogatym i kramy ma wielkie, trzeci na szlachcica wyszedł — a ja ot... gdziem się dostał... Ale gdybym ja był wolny, gród cały razem z zamkiem i wszystkiemi cerkwiami bym kupił — a złota by mnie nie brakło... Jasny rotmistrzu, słysz ty dobrze, i na rozum bierz, co ja tobie powiem... Zróbcie, jak Trokim poradzi, a obu nam będzie dobrze... Starczy czerwieńców dla was i dla mnie, a jeno na kobiercu siadać, korzenno jadać, słodko pijać, czeladzi siła, pracy mało, rozkoszy nazbyt... Ot mi życie!..

Fogelwander uśmiechnął się na ten obraz idealnego życia, jakie się marzyło w wyobraźni opryszka.

— Nie śmiejcie wy się, jasny panie — mówił dalej watażka, któremu nie uszedł uśmiech na twarzy oficera — bo to wszystko prawda szczera, co Trokim mówi... Ja mam skarb, wielki skarb... Zkąd ja jego wziął?... Alboż wy nie wiecie? Co tam bogactwa!! Aż człowiekowi w oczach świeci! Hej! były to czasy! Hulali my po całej Ukrainie, po całem Podolu, wyprawiali się na Wołoszę, na Tatarów, a zewsząd juczno wracali! Siedem lat Bożych my tak wojowali sobie...

.... Chodziliśmy kupą w trzydziestu, to była nasza banda. Jak bieda była, wracaliśmy na Sicz, tam się okupili, a byle znowu wiosna, dalej-że na wyprawę! My nie należeli do regestrowych na Siczy, do żadnego kurenia my się nie liczyli, tylko tak po własnej woli i na własną rękę chodziło się za łupem. W tej gromadzie było nas dwóch kompańczyków, ja i kozak Puk. Puk był najstarszy. Cośmy złowili, to szło częścią na podział, częścią dla Puka. Był zły człowiek i niesprawiedliwy ten nasz watażka, Puk; towarzyszy byle czem zbywał, a sobie garnął bogactwa...

.... Bywało przy kupcu, co wracał z Bałty, tysiące czerwieńców my wzięli, na żydach kwartami pereł i karbowańców złupili, bywało Śmiła kopami czerwieńców się okupić musiała — wtedy Puk mołojcom po dukacie rzucił, po dwa, mnie jako starszyźnie półkopy najwięcej, a resztę grzebał... Gdzie grzebał, to wiedział tylko on i ja, a trzeci Bóg. A teraz i Puk już pod ziemią. Na świecie ja jeden znam, gdzie skarb leży, bo watażka wiedział, żem wierny jak pies, i z sobą mnie zawsze brał, gdy miał dorzucić co do skarbu, bo sam poradzić by nie mógł.

.... Ale po co ja wam mam opowiadać wszystkie nasze hajdamackie sprawy?... Nie skończyłbym ani dziś ani jutro, choćbym i dzień i noc całą prawił a prawił bez ustanku... Powiem tylko to, co wam o tym skarbie zagrzebanym wiedzieć potrzeba. Temu dwa lata dwaj szlachcice przyczepili się do nas. Jeden Tomaszowski się zwał, drugi Kulikowski. Przystali do nas, a Puk ich przyjął do kompanji. We trzydzieści koni napadliśmy za ich poradą na Latyczów i zabrali skarbową kasę całą, dwieście tysięcy bez mała.

.... Tak się dziwnie zdarzyło, że gdy nas ścigano, obaj szlachta zgubę swoją znaleźli; jednego ubito, drugiego rannego wzięto. Trzeba było zniknąć na czas jakiś, bo był strach, że ranny wyspiewa wszystko i nas zdradzi. Puk jak zwykle nam po troszę dał złota, może jaki tysiączek na głów trzydzieści, a resztę zatrzymał, pocieszając, że kiedyś, jak się tego moc wielka zbierze, wszystko między nas równo podzieli. Wysłał bandę całą naprzód, aby się wymknęła ku Wołoszy i pod Kałuszem nad Dniestrem na siebie czekać kazał. Sam mnie zabrał, na jucznym koniu złoto wioząc na miejsce, gdzie skarb leżał zagrzebany.

.... Odgrzebaliśmy, schowali złoto do złota i pospieszyli za bandą na umówione miejsce. W Kałuszu pogoń nas dopadła, wytropili nas, my do Dniestru, kule za nami jak deszcz gęsty, ten i ów poszedł pod wodę, kilku złapano, ale my przecież do Wołoszy się przedarli... Posłano na nas gońców na wszystkie strony, z Kamieńca, ze Żwańca wybiegły za nami komendy, dragonja i towarzysze; do wszystkich baszów i kihajów rozpisano za nami, ale my wszystkich baszów dobrze znali, i tego, co w Chocimie siedział, i tego co w Benderze, i tego co w Oczakowie, każdemu Puk się okupił, i oczy poganie zamykali; a kihajowi bywało kilka czerwieńców do ręki, to się odczepił i dobrego zdrowia życzył na drogę...

... Tak my dotarli do Wereżanki, do monasterku... Bodajto ten monasterek wereżański! Czerńcy z nami trzymali, jak z braćmi; prawda i to, że bywało czapkę złota dać im w darunku, to tak jakby kaszy, nic to nam nie znaczyło... My takich monasterów mieli kilka; jak było ciężko, hul między czerńców, jak do wody, i bezpieczno tam jak na Siczy albo na Gardach... Monasterek wereżański siedział w borach jak wilk, na skałach jak orzeł, od biedy bronić się w nim było można jak w fortecy...

.... Byli my kilka dni w monasterku, aż starszy czerniec woła mnie i Puka i mówi:

— Mam ja dla was coś tłustego, mołojcy, obłowicie się hojnie, jeno aby i mnie z tego skąpo nie było!

.... Powiada nam, że od kajmakana wielki grosz wiozą do baszy Chocimskię-

narchii stracił duchową łączność z resztą monarchii od czasu spolszczenia uniwersytetów we Lwowie i Krakowie. Ten fakt wywrze pewne skutki. Uniwersytety galicyjskie stały się zakładami prowincyonalnemi a ponieważ Galicya nie wydaje takiej liczby talentów, ażeby niemi obsadzić mogła katedry dwóch uniwersytetów, więc okazała się potrzeba ściągania sił naukowych z królestwa polskiego. Nie chcę tych profesorów o nic podejrzywać ale wytknęli oni całkiem inny tok wykształceniu uniwersyteckiemu, poszli więcej w romańskim kierunku cywilizacyjnym, gdy tymczasem my ciągle idziemy w kierunku germańskim. (*Oklaski w lewicy i centrum*). Profesorowie ci wnoszą z tego powodu innego ducha do zakładów a ztąd wyniknie ten skutek, że mieszkańcy jednego państwa z trudnością zrozumieją się co do kierunku duchowej pracy. Także i polska ludność żywo uczuła to niebezpieczeństwo i dla tego każdy, kto może, wysyła swoje dzieci do niemieckich uniwersytetów (*Nic o tem nie wiemy. — Red.*)

Interes państwa wymaga zatem, ażeby taka wspólność oświaty i co do wschodu została przywróconą. Skoro na wschodnim krańcu państwa założony będzie uniwersytet, jego zakres rozciągnie się po za granice Bukowiny, rozszerzy on światło dalej i znajdzie adeptów tam, gdzie się do tego może nikt chętnie nie przyzna (*brawo na lewicy.*)

Dr. Weigel polemizuje z dr. Tomaszczukiem (*w jaki sposób, tego nie podają dokładnie dzienniki. — Red.*)

Jeżeli każdej narodowości zapewnionem zostało swobodne pielęgnowanie języka i wykształcenia, to język krajowy musi mieć byt zapewniony w ogniskach umiejętności. Mowca zarzuca wywodom dr. Tomaszczuka polityczną kosmetykę.

Dr. Tomaszczuk odpowiada, że w bukowińskich szkołach średnich liczba uczniów z Galicyi wynosi trzecią część, chociaż przy samej granicy znajdują się galicyjskie szkoły średnie. Nie można zatem zaprzeczyć, że potrzeba tam jeszcze innej nauki oprócz nauki polskiego języka. Uniwersalne wykształcenie uzyskane być może tylko w uniwersalnym języku (*brawo na lewicy*). Idzie tu o zaspokojenie potrzeb cywilizacyjnych. Prawda jest zawsze jednakową bez względu na język, w którym przedstawioną bywa. (*Oklaski na lewicy i w centrum.*)

Minister dr. Stremayr zapewnia, że rząd gorliwie zajmuje się kwestyą założenia jednego uniwersytetu.

Dr. Suess: Jest to rzeczą niestosowną łączyć umiejętność z polityką. Gdy jeden z poprzednich mowców mówił o Jagiellońskim uniwersytecie i jego dawnej sławie, powinien był pamiętać o tem, że okres rozkwitu przypadał w chwili, gdy język łaciński był wykładowym. Gdyby ten mowca zechciał zaglądnąć do Muczkowskiego historyi Jagiellońskiego uniwersytetu, znalazłby tam dowód, że okres rozkwitu sięgał do chwili, gdy Jezuici przybyli do uniwersytetu. Ubolewam, że ten fakt nie został poruszony na ostatniem posiedzeniu.

Sprawozdawca dr. Suess czyta pozycyę o budowie lwowskiej techniki i zwraca uwagę na warunek, ażeby Sejm galicyjski zrzekł się kompetencyi ustawodawczej co do tego zakładu.

Dr. Dunajewski. Zakład techniczny we Lwowie był już zakładem państwowym, kiedy ustawy zasadnicze traktowano i uchwalono; utrzymywany był zawsze kosztem państwa. Okazała się teraz potrzeba postawienia nowego gmachu dla techuiki, a wysoka Izba z początku nic przeciw temu nie miała do zarzucenia, jak tego dowodzą dawniejsze obrady wydziału budżetowego i samej izby. Tego roku poruszono w wydziale pytanie: czyli jest właściwem lub niewłaściwem, aby zakłady państwowe podlegały ustawodawstwu krajowemu? W skutek tego uchwalono ustęp 3. art. VI. Niech mi będzie wolno zrobić uwagę, że ci, co stali u kolebki austryackich ustaw zasadniczych, widocznie najlepiej mogą znać ich ducha i ich cele. Otóż wypływa z stenograficznych protokołów, że już w roku 1870 deput. Kaiserfeld zupełnie po mojej myśli się oświadczył. Zresztą wskażę na to, że i ustawy krajowe nabywają moc z sankcyi tego samego rządu, który tu mamy przed sobą, z sankcyi Najj. Pana. Sejm krajowy w żaden sposób nie przyjmie warunku, który tu w tej formie postawiono, i mniemam, że tym sposobem wniosek wydziału udzielenia 250.000 zlr. przedstawia się po prostu jako odmówienie tej pozycyi. Upraszam tedy, aby Wysoka Izba nie uchwalała 3. ust. art. VI.

Sprawozdawca dr. Suess: Sejmy niższo-austryackie, morawski, czeski, styryjski — wszystkie te sejmy zrzekły się ustawodawstwa o technicznych akademiach. Tylko w Galicyi nie zrobiono tego. Mniemam, że jest to słusznem wymaganiem, aby nie czyniono wyjątku dla Galicyi, na którą państwo stosunkowo więcej łoży niż na inne kraje koronne. Jest to wiadomym faktem, że uczniowie lwowskiej techniki przybywają do Wiednia nie mając tego wykształcenia, jakie posiadają abituryenci innych akademij technicznych. Do tej chwili budowa tego zakładu jeszcze się nie rozpoczęła. Koszta wynoszą 1,300.000 zł. (*poruszenie na lewicy*). Czechy zbudowały sobie same zakład politechniczny, Styrya przyczyniła się znacznym dodatkiem, ale tym panom w Galicyi ani na myśl nie wpadnie przyczynić się ze swojej strony do budowy. (*Potakiwania z lewicy.*) Jeźli budowa raz się rozpocznie, to wyjątek pozostanie raz na zawsze; to państwo tylko płacić będzie musiało za Galicyę, a ustawy uchwalać będzie sejm. Czyż to słusznie? Myślę że nie! A jeśli tu odwołano się już do rozszerzenia myśli państwowej austryjackiej, to muszę nadmienić, że na każdem innem polu mogłoby to nastąpić, tylko nie na polu szkolnictwa; albowiem jeśli gdzie, to w Galicyi, nawet władze szkolne postępowały w sposób, który nie bardzo wiele przyczynił się do szerzenia państwowej myśli austryjackiej. (*Zaprzeczenia po prawej, oklaski po lewej.*)

Minister oświaty dr. Stremayer: Chodzi tu, jak mniemam, o prawo które Galicyi przysłuża na mocy ustaw zasadniczych. Do przyzwolenia 250 000 zł. dodany został warunek, którego spełnienie nie jest w mocy rządu. Otrzymamy tym sposobem pozycyę, którą acz zezwolono, nie będzie daną rządowi do dyspozycyi, w takim razie wolałbym, aby wykreślono całkiem pozycyę, niżeli aby stwarzano okoliczność, w której zezwolenie niby uchwalono, a w rzeczy samej odrzucono.

Minister dr. Ziemiałkowski: Po uwagach p. ministra oświaty poruszę tylko polityczną stronę tej kwestyi. Galicya, której deputowani swego czasu protestowali przeciw reformie wyborczej i opuścili Radę państwa, Galicya przyjęła potem reformę jako fakt dokonany; deputowani jej pojawili się w Izbie, nie aby wam rzucić rękawicę, ale aby wam pojednawczą podać dłoń do wspólnych prac parlamentarnych. A teraz wnosi wydział finansowy, aby Galicyi odmówić tego, co jej przyzwoliła dawniejsza z pośrednich wyborów powstała Rada państwa. Przyjęcie bowiem projektowanej ustawy finansowej nie jest niczem innem jak tylko odmową 250.000 zł., jakto już wykazał p. minister oświaty.

Wątpię, aby takie postępowanie przejęło Galicyę entuzyazmem dla rady państwa wybranej bezpośrednio! Ale wydział finansowy podsuwa panom, abyście do odmowy dorzucili jeszcze obrazę. (*Zaprzeczenie z lewicy*). Jeźli głodnemu odmówię kawałka chleba, to jest to może brakiem miłosierdzia, jeżeli jednak odmówię mu chleba żądając od niego, aby uczynił coś, coby go poniżało (*zaprzeczenia z lewicy*) to jest to czemś gorszem jeszcze. Zanadto wysoką mam opinię o waszej parlamentarnej wyrozumiałości, aby choć na chwilę przypuszczać, że pójdziecie za wnioskiem wydziału finansowego.

Jestem przekonany, że jeżeli Panowie uchwalicie wniosek komissyi, sejm galicyjski nie zgodzi się na to, ażeby ustawodawstwo co do techniki przeszło do Rady państwa. Uczyni on to może, jeżeli się tego zażąda od niego, ale pewnie nie zgodzi się, jeżeli otrzyma nakaz albo takie wezwanie jak we wniosku komissyi. A jaki skutek ztąd wyniknie? Kraj nie otrzymałby funduszów potrzebnych na oświatę, i skazany zostałby na głód duchowy za to, że broni przysługującego mu prawa. A kto dyktuje karę taką? Rada państwa, której większość nazywa się wiernokonstytucyjną *par excellence* i należy do narodu cywilizowanego *per excellence*. Pragnę, ażebyście Panowie nie uchwalili wniosku, wskutek którego Galicja może żałowałaby, że z taką gotowością wysłała tu swoich deputowanych. Proszę zatem Wys. Izby, ażeby nie zgodziła się na wniosek komisyi. (*brawo na prawicy*).

Przy głosowaniu przyjęto alineę 3. art. VI. ustawy finansowej 127 głosami przeciw 114, odpadła przeto potrzeba głosowania nad wniesioną rezolucyą.

§. 15 i rezolucya V. przyjęto.

Następnie przyjęto rezolucyę II. §§fy 16. 17, i 18. według wniosków komisyi.

Przy rozdziale „szkoły średnie“ a) gimnazya i gimnazya realne zabiera głos dep. Heinrich: Zażalenia na niepedagogiczne postępowanie nauczycieli szkół średnich stają się coraz głośniejsze. Wina jednak nie ciąży na kandydatach samych, ci bowiem nie mają sposobności wykształcenia się. Kandydat, skończywszy uniwersytet wstępuje jako suplent do gimnazyum, i stara się kopiować profesora, który zawsze mówił mu, że nie uczy lecz wykłada (*bardzo dobrze! z lewicy*). Byłoby przeto pożądanem, aby młodych nauczycieli przeznaczano do wyższych klas gimnazyum, w najniższych bowiem klasach potrzeba właśnie najdoświadczeńszych i najwytrawniejszych pedagogów. Pan minister oświaty wspomniał wprawdzie w komisyi budżetowej, że polecił już profesorom uniwersytetów, aby przy wykładach uwzględniali także metodykę. Lecz to nie może być zadaniem profesora uniwersyteckjego, on musi mieć inne cele na oku.

Dep. Wurm. Prosiłem o głos, aby stanąć w obronie młodzieży słowiańskiej. Żywioł słowiański został wykluczony ze związku ludów austryackich (*zaprzeczenia z lewicy*) powiadam, że wykluczono go od równouprawnienia (*żywe zaprzeczenia z lewicy*) powtarzam po raz trzeci, że odebrano mu jego prawa przyrodzone (*wzrastający niepokój*) i że godła „równe prawo dla wszystkich“ do niego jeszcze nie zastosowano. Młodzież słowiańską uczą w języku, którego nie rozumie, z tego powodu musi ona przyzwyczajać się do mechanizmu i zostaje spychaną na stanowisko rasy upośledzonej; (*zaprzeczenie z lewicy*) polityka, która jednych chce zrobić kowadłem, drugich zaś młotem, nie jest polityką humanitarną i sprawiedliwą. Jest ona może polityka szlachetniejszych zwierząt drapieżnych (*oho! z lewicy*) które mimo swych szlachetnych instynktów nie dają się prośbą skłonić do łagodności. Wypowiadam tu bez ogródek, że Austrya, która nie chce zadowolnić uprawnionych pretensyj narodowości, nie ma właściwie żadnej racyi bytu (*brawo z prawcj, śmiech na lewicy*).

Niezadowolenie uciśnionych narodowości (*wesołość na lewicy*) wzrasta ciągle i najwyższy już czas wprowadzić w życie zasadę. „Wolne prawo dla wszystkich“ (*brawo z prawicy*).

Dep. Vitezich powołując się na swą interpelacyę do ministra oświaty, powiada, że Słowianie istryjscy spodziewają się także dla siebie sprawiedliwości.

Dep. Fux polemizuje z obu poprzednimi mowcami.

Koniec posiedzenia streścił nasz wczorajszy telegram.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya - Węgry. Ankieta dla seminaryów nauczycielskich szybko postępuje naprzód w swoich obradach. Punkt ciężkości nowego planu naukowego spoczywa w dziale pedagogiki i praktyki nauczycielskiej. W obu niższych klasach przeważa teoretyczne wykształcenie fachowe, w obu wyższych praktyczne wykształcenie zawodowe. Bezpośrednią konsekwencyą tej myśli zasadniczej jest ta okoliczność, że wszyscy nauczyciele zakładu biorą udział w dydaktyczno-pedagog cznem kształceniu uczniów. Ponieważ głównem polem dla praktycznego wykształcenia jest szkoła ćwiczeń, przeto szkoła ta z osobnym personalem nauczycielskim wchodzi w ściślejszą organiczną łączność z całym zakładem naukowym. Konferencye poprzedzające i zamykające praktyczne próby nauczycielskie uczniów odbywają się przy udziale wszystkich czynników zakładu i dyrektora, głównych nauczycieli, nauczycieli do ćwiczeń i kandydatów stanu nauczycielskiego. Zmiana ta obudzi swobodne i skuteczne życie umysłowe. W tym samym celu plan naukowy objął wszystkie strony wykształcenia. Obok teoretycznej nauki w językach i przedmiotach realnych odpowiednie miejsce zajmą muzyka, rysunki, gimnastyka a w zakładach żeńskich także i roboty ręczne. Ażeby wprowadzić harmonię pomiędzy tylu celami naukowemi i zostawić uczniom swobodę w prywatnej lekturze, robotach domowych i t. d. zostały cele naukowe w umiejętnych działach dość znacznie zniżone w porównaniu z dawnym planem naukowym. I tak n. p. w matematyce opuszczono naukę o logarytmach i trygonometryi, którą i tak bardzo rzadko zastosowano. W naukach przyrodniczych położono główny nacisk na praktyczną stronę t. j. zastosowanie do objawów codziennego życia. W zakładach mężkich nauka o rolnictwie zaprowadzoną zostanie jako przedmiot z innemi równorzędny ale w kierunku praktycznym.

Niemcy. (*Z parlamentu niemieckiego*). W dalszym ciągu posiedzenia z dnia 23. b. m. przemawia dep. Hoverbeck ze stronnictwa postępowego za rozciągnięciem ustawy prasowej na Alzacyę i Lotaryngię. Mowca oświadcza przedewszystkiem, że nie zgadza się z argumentacyami Guerbera i nie przyznaje słuszności jego przesadnym zażaleniom, które „więcej są francuzkiemi niż niemieckiemi.“ Kto zgadzał się na zabór Alzacyi i Lotaryngii, ten zdaniem mowcy ma obowiązek wszystko czynić aby mieszkańców tych prowincyj jak najprędzej przejednać z Niemcami. Wolność prasy była by najlepszym środkiem ku temu; należy żywiołom antifrancuzkim i antiklerykalnym podać sposobność przyjścia do głosu. Władza dyskrecyonalna naczelnego prezydenta nie dopuści pewnie żadnych nadużyć; zatrzymywać jednak tę władzę a nadto odbierać Alzacyi i Lotaryngii wolność prasy jestto smagać tamtejszych mieszkańców dwiema od razu rózgami. „Okazaliśmy w wojnie dużo odwagi, okażmy teraz że nie brak nam jej w pokoju.“

Dep. Miquel: Sprawa ta jest dla mnie kwestyą narodową, kwestyą polityki zagranicznej, w której chodzi o bezpieczeństwo narodu. Zabór Alzacyi i Lotaryngii pochwalałem dla tego, że zabezpiecza on granice nasze przed wrogiem. Zkąd pretensye tych panów z Alzacyi i Lotaryngii, w parlamencie jakżeż sobie postępują? Jeden z nich oświadcza, że traktat frankfurcki jest nieważny, ciska obelgę po obeldze i w bezrozumie swoim (*wielkie poruszenie*) odmawia cywilizacyi narodowi niemieckiemu. Sądziłem, że ci panowie, co tak żywy biorą udział w rozprawach, więcej mają przyzwoitości, od gościa bowiem można wymagać, aby w obcym domu zachował się nieco przyzwoiciej, niż ten, co się za domownika uważa. Gość nie ma prawa udzielać nam swych dobrych rad, jak strzedz mamy honoru Niemiec i t. p. Panowie ze stronnictwa postępowego chcą do ustawy prasowej przyczepić ciężki kamień, który ją niezawodnie w przepaść pociągnie. Chcą

---

go, cały wór czerwieńców, haracz hospodarski.

— Tędy a tędy powiozą, jedzie przy kasie kihaj i kilku jańczarów, co to dla was?

.... My na to, jak na lato, zasadzili się, wypadli, zabili kihaja, skłuli kilku jańczarów, reszta uciekła, i skarb nasz!

.... Udało się; nigdy jeszcze takiego połowu nie mieliśmy! Ale bieda była wielka! Ruszyły się i Turki i Wołochy za nami, ledwo my z życiem i skarbem uszli. Na Gardy uciekać chcieliśmy. Raz nas tak obsaczyli Filipony, że z dwudziestu tylko ośmiu nas się przebiło; reszta zginęła lub w jeńcy poszła. Dopadliśmy Benderu, na szczęście basza tamtejszy o niczem jeszcze nie wiedział, przeprawili się przez Sorokę, wrócili pod Kałusz, potem przez Dniestr, i ot znowu w nasze strony...

.... Tu właśnie hulali sobie nasi, bunt jak morze się rozlał wszędy, zginęliśmy między czernią, jak kamień w wodzie. Hulaliśmy razem z innymi; wiele krwi szlacheckiej i żydowskiej przelali, a z złotem, z perłami, z kamieniami drogiemi aż kłopot był nieraz. Choć nasza banda teraz tylko kilka głów liczyła, trzymaliśmy się zawsze razem i wyprawiali się na własną rękę. Puk wiele bogactwa znowu nazbierał, ale i my go wiele dostali...

....Zebrał się Pukowi znowu worek tęgi, trzeba było zagrzebać znowu tam, gdzie już skarb leżał. Jak zawsze, tak i teraz mnię wziął do pomocy. Ale nim my ruszyli na ukryte miejsce, pokazała się zdrada na Puka. Było w naszej kompanii chłopię małe, syn diaczka. Chłopiec ten czytać umiał i pisać, a Puk go dlatego trzymał przy sobie.

....Lubił mnie ten chłopak, bom mu dobry był zawsze, a bywało kiedy Puk się upije i katować pocznie biedne dziecko, to ja na pomoc idę i z rąk Puka wydzieram. Ot, i za to lubił mnie sierota. Mówi mi przed samym odjazdem chłopak:

— Trokim, nie idźcie jutro z watażką.

— A czemużbym ja iść nie miał; chodzę ja z nim lat siedem, to i jutro pójdę.

— A ja wam mówię, nie idźcie Trokim, bo watażka zdradą na was godzi — rzecze chłopak, i rozpowiada mi, że podsłuchał Puka, jak kochance swojej mówił, że jutro w nocy, gdy do skarbu razem pójdziemy, zgładzi mnie z tego świata, a potem złoto weźmie i na Wołoszy panować sobie będzie, jak wojewoda.

— Na zdrowie tobie, Puk, psi synu — pomyślałem sobie — siedem lat ja ci wiernie służył za kampańczyka, a teraz ci zawadzam! Chcesz skarb cały wziąć dla siebie jednego, a mnie usta ziemią surową zatkać, aby już tylko ty i Pan Bóg wiedział o złocie zagrzebanem! Zobaczysz gadzino, komu na bezgłowie wyjdzie! Milczkiem ty kąsasz, ugryzę ja i ciebie milczkiem...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

oni sparaliżować na polu prasy władzę dyskrecyonalną prezydenta Alzacyi i Lotaryngii. Stosunki tych prowincyj parlament później stanowczo uporządkuje. Dziś nie miałoby to sensu.

Wiceprezydent książę Hohenlohe-Schillingsfürst. Pozwoliłem mowcy dalej mówić nie karcąc go za wyraz „bezrozum“, przypuszczałem bowiem, że tyczy on się wyrażenia dep. Teutscha, którem odmówiono cywilizacyi narodowi niemieckiemu. Nie karciłem dalej wyrażenia „sądziłem, że ci panowie więcej mają przyzwoitości“, chociaż lepiej by było, gdyby mowca nie był tego powiedział.

Dep. Hoverbeck: Chciałem właśnie prosić dep. Miquela, aby cofnął te dwa wyrażenia.

Dep. Miquel: Wyrazu „bezrozum“ (*Narrheit*) użyłem w znaczeniu pojętem przez p. prezydenta, i nie cofam go (*poruszenie*).

Dep. Hoverbeck: Wnoszę tedy, aby pan prezydent wezwał p. mowcę do porządku (*oklaski z centrum*).

Wiceprezydent: Powiedziałem już, że wezwania do porządku nie uważam za potrzebne.

Dep. Windhorst (*zaczyna wśród wielkiego niepokoju Izby*) Moi Panowie! Alzacya i Lotaryngia zostały przez nas zdobyte, połączono je z Niemcami, na co daliśmy nasze przyzwolenie. Zdaniem mojem, naród zwycięzki powinien po rycersku i liberalnie obchodzić się ze zwyciężonymi. Nie mogę jednak pominąć milczeniem, że sposób postępowania z Alzacyą i Lotaryngią i jej deputowanymi nie jest ani rycerskim ani liberalnym. Zdaje mi się, że gdyby, dajmy na to, angielskie audytoryum od początku tej sessyi przysłuchiwało się tu rozprawom naszym nad Alzacyą i Lotaryngią, nie byłoby nader zbudowane tem co się tu dzieje (*wielki niepokój, głosy: A Irlandya!*) Barbarzyńców angielskich, którzy po barbarzyńsku obchodzili się z Irlandyą, nie miałem na myśli; mówię o dzisiejszej Anglii wykształconej i wolnej.

Zapytuję teraz: czy stosunki prasowe w Alzacyi i Lotaryngii mogą pozostać i nadal takiemi jak są obecnie? (*głosy: tak! oczywiście!*) Panowie krzyczycie tak! wam się to wydaje rzeczą oczywistą. O tem nigdy nie wątpiłem. Mnie się jednak wydaje, że to wcale nie jest oczywistem. Jakież bowiem prawo obowiązuje w Alzacyi? Obowiązuje tam, jak słusznie zauważano, ustawa prasowa francuzka, która administracyi pozostawia bardzo swobodne pole. Nie liczę się do zwolenników tego systemu muszę jednak przyznać, że za rządów francuzkich były dla prasy tamtejszej złote czasy w porównaniu z dzisiejszemi. Jak ustawę tę zastosowują w Alzacyi powiedział wam dep. Guerber, gdy wspominał o lekturze przymusowej; nie wpuszczają do tych prowincyj nawet niektórych niemieckich dzienników, wychodzących w stolicy (*z lewicy: Germanii!*) Tak jest, *Germanii* także, a nawet *National Ztg.* i *Nord. Alig. Ztg.*, wszystkiego co panowie chcecie. Zdaje mi się, że konieczném byłoby, żeby ten zakaz przynajmniej cofnięto w drodze ustawy i nie skazywano ludzi na lekturę przymusową.

Pan dep. Miquel powiedział, że dep. Guerber żądał uchylenia zakazu w imieniu swego stronnictwa. Nie wiadomo mi, do jakiego stronnictwa p. Guerber należy; dotąd liczył on się do Alzato-Lotaryńczyków, a położenie tych panów jest całkiem odrębne. W każdym razie jednak przemawiał on nie tylko w imieniu klerykalnych lecz całej Alzacyi i Lotaryngii. Jeżeli zaś prasa będzie tam wolną, to będzie nią dla wszystkich, nietylko dla klerykałów. Lecz to martwi was Panowie, że niema tam innego stronnictwa, tylko klerykalne. Jest to wprawdzie nieszczęściem dla was, lecz odmienić się nie da, a możeby właśnie udało się wam zapomocą wolnej prasy importować do Alzacyi inne jakie stronnictwo. Z wolności prasy moglibyście przeto nawet skorzystać.

Pan Hoverbeck zauważył, że wybory w tych prowincyach wypadły w duchu przeważnie klerykalnym. Ja tej uwagi dotąd nie zrobiłem.

Właśnie ci panowie, którzy wam są solą w oku, wcale nie należą do klerykalnych. (*Brawo z prawicy*). Niektóre wyrażenia tych panów przekonują mnie raczej, że zapatrywania ich są takie, jak p. Gambetty, z którym liczne osobistości w Niemczech, i to takich, które zajmują wysokie posady, bardzo wiele mają wspólnego (*wesołość, brawo w centrum.*)“

Mowca wspomina następnie o zachowaniu się deputowanych alzacko-lotaryńskich w parlamencie i gani postępowanie lewicy wobec tych deputowanych. Dalej występuje przeciw uciskowi, panującemu w tych prowincyach podobnie jak w Hanowerze, gdzie hasłem rządu pruskiego jest „gwałt i policya.“ W końcu prosi o udzielenie Alzacyi i Lotaryngii wolności prasowej.

Przemawia jeszcze Lasker przeciw Windhorstowi poczem Guerber zabiera głos w sprawie osobistej: „P. dep. Miquel udzielił mi ostrej nauczki przyzwoitości i grzeczności i to w sposób tak uprzejmy i w tonie tak delikatnym, że nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć mu, aby sam zastosował się do swojej nauki, poczem my z przyjemnością z niej skorzystamy. (*Brawo!*)

Nastąpiło imienne głosowanie, którego rezultat podaliśmy wczoraj.

Francya. W bieżącym tygodniu przyszło znów do nieporozumień między ministrami Larcy i Depeyre z jednej a resztą ministrów z drugiej strony. Minister spraw wewnętrznych przedłożył kolegom sprawozdanie z projektu ustaw konstytucyjnych, w którem przedstawia septenat jako republikańskie prowizoryum, mające trwać lat siedm. Następnie objawił ks. Broglie swe zapatrywania co do organizacyi izby drugiej, czyli senatu. Jednę trzecią część senatorów miałby mianować marszałek-prezydent, druga miałaby się składać z dygnitarzy państwa jako to: kardynałów, marszałków, admirałów i najwyższych urzędników cywilnych, ostatnią wreszcie miałyby wybierać rady departamentowe. Senatowi przysługiwałoby prawo rozwiązania izby pierwszej, t. j. Zgromadzenia narodowego. Ks. Broglie zawiadomił ministrów, iż marszałek Mac-Mahon życzy sobie, aby projekty ustaw konstytucyjnych przedłożone zostały jak najrychlej Zgromadzeniu narodowemu; następnie zaś oświadczył, iż ma zamiar wnieść rzeczone projekty przed feryami parlamentarnemi. Nadto oświadczyli mu ministrowie Larcy i Depeyre, że w takim razie musieliby wystąpić z gabinetu. Aby zapobiedz przesileniu ministeryalnemu, które skutkiem wystąpienia obudwu tych legitymistycznych członków gabinetu wyniknąćby musiało, odstąpił ks. Broglie od powzięcia tego zamiaru. Panowie Depeyre i Larcy pozostają więc w gabinecie. Zdaje się, iż zgodzili się oni na zapatrywania wiceprezydenta gabinetu o septenacie. Mimo to jednak niektórzy członkowie skrajnej prawicy utrzymują, iż wystąpienie tych ministrów z gabinetu jest tylko kwestyą kilku dni. Prawdziwi legitymiści nie przystają na taką organizacyę septenatu, do jakiej zdąża ks. Broglie, lecz zastęp ich jest bardzo nieliczny. Ostatnie głosowania w Zgromadzeniu narodowem dowiodły wymownie, że legitymiści ci nie wielką robią opozycyę rządowi. Umiarkowańsi zwolennicy hr. Chamborda chcą użyć feryj parlamentarnych na zawiązanie nowych rokowań z orleanistowskiem prawem centrum; pójdą oni prędzej za wskazówkami panów Depeyre i Larcy niż za głosem deputowanych ze skrajnej prawicy Casenove de Pradines, Dahirela i Belcastela.

— Radca stanu J. J. Weiss ogłasza w *Paris-Journal* artykuł, traktujący o prezydenturze marszałka Mac-Mahona i o prerogatywach, które marszałkowi jako prezydentowi republiki nadać i zapewnić należy. Żąda on nadania prezydentowi takiego stanowiska, jakie w monarchiach konstytucyjnych zajmuje władzca udzielny (*souverain*) państwa. Zdaniem p. Weissa, Prezydent republiki, winien być zwierzchnikiem państwa, który kieruje polityką wewnętrzną i zagraniczną za współudziałem odpowiedzialnych ministrów; wyroki winny być wydawane w jego imieniu; on mianuje urzędników, jemu samemu albo też jemu głównie przysługa prawo inicyatywy w ustawodawstwie; on tylko ma prawo sankcyonować i ogłaszać ustawy; jemu przysługa prawo rozwiązywania izby deputowanych i senatu. On dowodzi osobiście armią lądową i morską. W końcu proponuje Weiss, aby zgromadzenie narodowe nie wnosiło samo od siebie projektu ustaw konstytucyjnych lecz aby sprawę tę pozostawiło prezydentowi republiki, ponieważ wielkie zgromadzenie nie jest zdolnem do wypracowania konstytucyi, któraby posiadała warunki bytu.

— Półurzędowa ajencya Havasa ogłasza następujący komunikat: „Panowie deputowani Cazenove i Carayon-Latour byli u marszałka Mac-Mahona zeszłego czwartku (19. b. m.) i oświadczyli mu, iż zabierając ostatnim razem głos z trybuny, wyrazili tylko swe sumienne przekonania i że marszałek nie powinien w ich przemowach upatrywać nieprzyjaźnego dla siebie i swego rządu wystąpienia. Marszałek Mac Mahon odpowiedział tym panom deputowanym, iż szanuje ich skrupuły sumienia, że jednak oświadczenia, które mogą wywołać rozdwojenie w stronnictwie konserwatywnem, uważa za niestosowne. Wizytę obu tych deputowanych u marszałka Mac Mahona należy uważać jako grzeczną wizytę prywatną; trwała ona bardzo krótko, bo zaledwie kilka minut.“

W tej samej sprawie pisze półurzędowa *La Presse*: „Od kilku dni obiegają najsprzeczniejsze pogłoski o wrażeniu, jakie mowa deputowanego Cazenove de Pradines sprawić miała na marszałku Mac Mahonie, niemniej o przyjęciu, jakiego ten deputowany ze swym kolegą Carayon-Latour doznać miał u marszałka. Wbrew doniesieniu wielu dzienników, jakoby marszałek deputowanym tym wielkie wyraził niezadowolenie, opowiadają ci deputowani, że prezydent republiki był dla nich bardzo uprzejmym. Zresztą uprzejmość marszałka jest za nadto znaną, aby ktokolwiek mógł przypuścić, że marszałek niewłaściwie się znalazł konferując z tymi szanownymi deputowanymi. Prawdą jest nawet, że gdy ci dwaj panowie do niego przyszli, temi ich słowy zagadnął: „Cieszę się zawsze, gdy mogę uścisnąć rękę takich mężów honoru, jak panowie.“ Lecz po tem przywitaniu i po objaśnieniu swym gościom dla czego mu tyle zależy na utwierdzeniu septenatu, począł marszałek w tonie nieco rozdrażnionym, opowiadać, jak wielkie kłopoty sprawiło mu zanadto gorące wystąpienie zwolenników hr. Chamborda. Zaraz po posiedzeniu, o którem mowa, miał marszałek Mac Mahon wedle *Figara* powiedzieć do jednego z deputowanych: „Rozpocząłem moją karyerę pod Karolem X W r. 1830 chciałem się podać do dymisyi lecz pomyślałem sobie, że jestem przedewszystkiem żołnierzem i zaniechałem pierwotnego zamiaru. Od tego czasu oddawałem ojczyznie mojej pod rozmaitemi rządami liczne usługi. Dziś odjęliście mi Panowie prawo być zwolennikiem jakiejkolwiek dynastyi; powołaliście mnie na naczelnika rządu, dla tego to dziś jestem tylko Mac Mahonem. Dwa są rodzaje polityki, a jeden obok drugiego ostać się nie może: polityka uczucia i polityka obowiązku. Ile razy przychodziło mi wybierać między jedną a drugą, wybierałem politykę obowiązku i nie mogę powiedzieć, abym źle na tym wyborze wychodził.“ Co więcej, — pisze w końcu *La Presse* — moglibyśmy nawet dodać, że marszałek Mac Mahon wspominał przy tej sposobności o jednym ustępie z pamiętników księcia Raguzy. W ustępie tym książę opisuje fatalne położenie pewnego męża, który między obowiązkiem a honorem ma wybierać. W tej mierze zauważał prezydent republiki: „Książe Raguzy źle tę rzecz przedstawia, obowiązek bowiem i honor idą zawsze w parze i nigdy się nie można znaleźć w takiem przymusowem położeniu, o jakiem autor wspomina, mieszając oczywiście pojęcie honoru z pojęciem uczucia.“

Rossya. Petersburgski korespondent donosi *Gaz. kol.* że znany moskiewski „komitet panslawistyczny“ wkrótce już ma być zwinięty, i złączyć się ze „Stowarzyszeniem prawosławnych Słowian“ które niedawno powstało w Petersburgu. Korespondent powiada, że chodzi tu tylko po prostu o zmianę zanadto okrzyczanej nazwy, że jednak cele pozostaną te same, ponieważ stowarzyszenie wspomniane ma program bardzo szeroki.

Z Kaszgaru wybrała się nowa deputacya do Rossyi, aby przebłagać cara za napad i złupienie karawany rossyjskiej, która ufna w traktat handlowy, przybyła przy końcu zeszłego roku do Kaszgaru. Właściciel karawany, Puryszew, wniósł zażalenie na ten gwałt do władz kaszgarskich, które jednak za całą satysfakcyę wtrąciły go do więzienia a nawet mocno poturbowały. Z tego powodu zanosiło się na wojnę między Rossyą a Kaszgarem, a w Taszkendzie i Orenburgu mówiono już głośno, że na wiosnę rozpoczną Rossyanie wyprawę do tego chanatu. Tymczasem jednak oświadczył Jakób Beg, że gotów jest udzielić wszelkiej satysfakcyi i w tym celu wysełą deputacyę do Petersburga. Zdaje się przeto, że spór ten załatwiony zostanie tym razem jeszcze w drodze pokojowej.

Jenerał Minkwitz mianowany został zastępcą naczelnego dowódzcy wojsk w warszawskim okręgu. Mówią, że nominacya ta nastąpiła na wyraźne życzenie jenerał-gubernatora Kotzebuego.

KRONIKA.

— **Przed trybunałem państwa** rozstrzygnięty zostanie w drugiej połowie kwietnia spór Wydziału krajowego z władzami rządowemi w sprawie zastosowania przepisów policyi sanitarnej. Spór wywołany został orzeczeniami Wydziału powiatowego w Tłumaczu co do pewnej garbarni w Tyśmienicy.

— **Stanisław Filipowski,** radca skarbowy i zastępca naczelnika w departamencie rachunkowym dla cła i podatku konsumcyjnego przy ministerstwie skarbu, przeniesiony został na własne żądanie w stan stałego spoczynku i otrzymał w uznaniu wieloletnich wiernych i użytecznych usług, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **Odczyty.** W niedzielę dnia 29. b. m odbędzie się na korzyść Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów uniwersytetu lwowskiego w wielkiej sali ratuszowej odczyt publiczny p. Czesława Pieniążka „O pracach Seweryny Duchińskiej.“ Odczyt zakończy p. Kornel Ujejski. Początek o godzinie 12tej w poł.

Dziś po południu zaś dr. B. Radziszewski zamknie szereg odczytów Towarzystwa pedagogicznego wykładem „O barwnikach dających się wyciągnąć ze smoły.“

* **Podrzucone bliźnięta.** Wczoraj rano znaleziono w Sokolnikach pod Lwowem podrzucone w polu bliźnięta, chłopczyka i dziewczynkę, owinięte w poduszeczki. Niemowlęta liczyć mogą dopiero dni kilka i są zdrowe. Oddano je w opiekę pewnej włościance w Sokolnikach Podejrzenie podrzucenia pada na niewiadomą dotychczas kobietę ze Lwowa, która z temi dziećmi dniem przedtem przybyła do Sokolnik i w tamtejszej karczmie nocowała. Kobieta ta jest wzrostu średniego, pociągłej twarzy, blond włosów, miała na sobie pstrokatą spódnicę i chustkę na głowie.

* **Nagła śmierć.** Wczoraj po godzinie 1. z południa zmarła nagle w szynku Efraima Rothledera, przy ulicy Żółkiewskiej, wyrobnica Julia N., licząca lat 35. Zwłoki przeniesiono do szpitalu celem obdukcyi sądowo-lekarskiej.

⁂ **Samobójstwo.** Włościanin z Wyganki, w starostwie Czortkowskiem obwiesił się d. 12. b. m., wieczorem, prawdopodobnie skutkiem gorączki tyfusowej.

⁂ **Skutkiem oparzenia się** zginął d. 9. b. m. parobek w Kurnikach Iwanczańskich, w starostwie Zbaraskiem. Nabierał on d. 4go b. m z brażarki w gorzelni brahę dla bydła, przez nieostrożność pośliznął się i wpadłszy do brażarki śmiertelnie się oparzył. Pomimo wszelkiej pomocy na piąty dzień uległ ranom.

— **Towarzystwo Tatrzańskie** zawiązane w grudniu roku zeszłego przez osoby, które wymieniliśmy onegdaj donosząc, iż przedłożony przez nie Namiestnictwu statut uzyskał zatwierdzenie, podług tegoż statutu wytknęło sobie cel następujący: a) Umiejętne badanie Karpat, a osobliwie Tatr, i rozpowszechnianie zebranych o nich wiadomości; b) zachęcanie do ich zwiedzania i ułatwianie turystom, a szczególniej specyalistom udającym się do Tatr w celach naukowych lub artystycznych, przystępu do nich i pobytu tamże usuwaniem różnorodnych przeszkód i niedogodności dotychczasowych; c) staranie się w ogóle o wzbudzenie i ożywienie szerszego zajęcia się temi górami; d) ochranianie od zagłady zwierząt alpejskich, mianowicie kozic i świstaków. Środkami do osiągnięcia tego celu będą zebrania towarzyskie, odczyty naukowe, wydawanie rocznika, przedewszystkiem ulepszenie i utrzymanie komunikacyj tak w samych Tatrach jak w najbliższej okolicy; dalej pobudowanie schronisk w górach a przy pomyślnym rozwoju Towarzystwa, innych także ubikacyj potrzebą wskazanych; wystawienie drogoskazów objaśniających położenie i nazwy gór, dolin, polan, hal i t. p.; uorganizowanie porządnego przewodnictwa i usługi na wycieczkach w góry; wreszcie zaprowadzenie straży Tatrzańskiej Towarzystwo składa się z założycieli, płacących przy wstąpieniu do Towarzystwa na fundusz zakładowy bezpowrotną ryczałtową sumę 100 złr., i z członków zwyczajnych składających wpisowego 3 złr., a wkładki rocznej 6 zlr. w. a. Zwyczajne Zgromadzenie ogólne odbywać się mają rok rocznie w pierwszą niedzielę maja w Krakowie, nadzwyczajne w Nowym Targu, Zakopanem lub Szczawnicy. Siedzibą Zarządu jest Nowy Targ. Przy znacznym napływie gości do Zakopanego, bądź w celach naukowych, bądź dla rozrywki i przyjemności lub pokrzepienia zdrowia i w rozmaitych niedogodnościach, z jakiemi im w Tatrach walczyć potrzeba, zadanie, jakie sobie założyło nasze Towarzystwo tatrzańskie, wszystkich lubowników gór naszych zachęcić powinno do popierania Towarzystwa, a to tem więcej, gdy osiągnięcie ich i na lud tameczny korzystny wywrzeć może wpływ.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks Antoni Kmietowicz, dotychczasowy wikary przy łac. probostwie w Limanowie, przeniesiony został jako taki do Łuskawicy na miejsce ks. Józefa Szaraty, który objął posadę wikarego przy łac. kościele w Lubczy. Ks. Karol Lewicki, dotychczasowy administrator g. k. kapelanii w Krzywem, objął posadę pomocnika g. k. plebana w Prełukach. Administratorem opróżnionego łac. probostwa w Dziekanowicach, (dyecezyi tarnowskiej) zamianowany został ks. Franciszek Karakulski, dotychczasowy administrator w Dobrkowie. — Ks. Antoni Żądło dotychczasowy wikary przy łac. kościele w Pilznie otrzymał dnia 18. marca 1874 kanoniczną instytucyę na opróżnione łac. probostwo w Dobrkowie (dyecezyi przemyskiej). Dnia 19. marca 1874 otrzymał ks. Maciej Żyła, senior wikaryuszów katedralnych w Tarnowie instytucyę kanoniczną na opróżnione łac. probostwo w Piwnicznej (dyecezyi tarnowskiej. — Ks Józef Zieliński, dotychczasowy pleban obr. łac. w Tyliczu, instytuował się dnia 20 marca 1874 na łac. probostwo w Biegonicach (dyecezyi tarnowskiej). Do parafii opróżnionego w skutek tej zmiany probostwa w Tyliczu należy do 300 dusz. Patronem jest wys. Rząd. Administracyę probostwa w Tyliczu objął ks. Paweł Stanczykiewicz, dotychczasowy zawiadowca probostwa w Biegonicach.

— **Zuchwały skok.** Więzień nazwiskiem Antoni Geetz, wieziony pod kontrolą żandarma koleją żelazną z Wiednia do Berna, wyskoczył nagle w drodze z wagonu i umknął pomimo iż miał żelaza na rękach. Przytrzymano go wprawdzie wkrótce na stacyi Laa, ale już

bez okowów na rękach, od których w niewytłumaczony sposób musiał się zbieg uwolnić, jak w ogóle dziwnym trafem nie przypłacił swego niebezpiecznego skoku choćby najlżejszem stłuczeniem.

— **Wydanie zupełne dzieł Szekspira** w tłumaczeniu niemieckiem z illustracyami znakomitego rysownika angielskiego; Sir John Gilberta wychodzić zaczęło właśnie nakładem księgarni stutgardzkiej Edwarda Hallbergera. Pierwszy zeszyt zawiera cztery akty *Króla Lira* z kilkunastoma rycinami. Wydanie w ogóle odznacza się starannością i elegancyą, ale na podniesienie zasługują mianowicie prześliczne, charakterystyczne rysunki p. Gilberta, odtwarzające dla czytelnika w liniach wspaniałe kreacye Szekspirowskiej muzy. Bardzo pożądanem byłoby wydawnictwo zupełne dzieł angielskiego mistrza sceny w tłumaczeniu polskiem z temiż samemi illustracyami, które, spodziewamy się, p. Gilbert chętnie odstąpiłby także nakładcy polskiemu. Dodać należy, iż lubo po kilka mamy tłumaczeń pojedyńczych utworów Szekspira, zupełnego wydania pism tego poety niedoczekaliśmy się dotychczas.

— **Królem wysp Sandwichskich** po śmierci Lunalila I., jak donoszą, wybrany został książę Kalukua. Przeciwnicy księcia tego, którzy radzi byli osadzić na tronie krewną zmarłego króla, Emmę, po dokonanym wyborze usiłowali podpalić gmach parlamentu, zaczem wdali się w rzecz marynarze amerykańscy i angielscy przebywający w Honolulu i rozproszyli malkontentów. Bądź co bądź jednak królowanie Kaluky podobno nie będzie najprzyjemniejszem.

— **Olbrzymie działo** żelazne odlano w tych dniach w warstatach arsenału turyńskiego. Długie 6 metrów i 80 centimetrów t. j. około półczwarta sążnia, wyrzucać może to działo pociski, które z łatwością zdruzgocą żelazne pancerze okrętowe, 50 centimetrów grube. Przeznaczone jest dla nowych fortyfikacyj w Spezzia, a w obozie pod San-Mauricio ma być wypróbowane. Nie można go było dotychczas ruszyć z miejsca 20 parami wołów i z pomocą zwyczajnych wind. Muszą przeto na przestrzeni od arsenału aż do stacyi kolejowej ułożyć drogę żelazną i podwieźć je tam lokomotywą.

— **Na cieśninie La Manche** pewne przedsiębiorstwo jak pisze *Times* urządza statek, który bez względu na przypływ i odpływ morza będzie przewozić podróżnych z Calais do Dowru i w przeciwnym kierunku, co dla zwyczajnych statków jest niemożliwem z powodu ich zbyt głębokiej nawy. Okręt, o którym mowa mierzyć będzie 220 stóp długości, 60 szerokości a tylko 6 stóp głębokości, i będzie mógł pomieścić 600 osób. Będzie też urządzony z wszelkiemi wygodami dla podróżnych.

RADA MIASTA LWOWA

(*M*) P. prezydent podaje do wiadomości, że p. Wierzbicki otrzymał urlop 8-dniowy, poczem Rada udziela p. Wildowi urlop do końca kwietnia.

Odczytano pismo komendy straży ogniowej, zapraszające członków Rady na popis.

Komissya dyscyplinarna się ukonstytuowała wybierając przewodniczącym p. Madejskiego, zastępcą p. Szemelowskiego; toż samo komisya prawnicza — wybierając przewodniczącym pana Madejskiego, zastępcą pana Pepłowskiego.

Dalej podaje prezydent do wiadomosci Rady, że w myśl poprzedniej uchwały Sekcye przedsięwzięły wybory do rozmaitych komissyj pomniejszych. I tak

Sekcya I. wybrała do komitetu da nadzoru ochronek izraelickich pp. Frieda Żółkiewskiego, — dla ochronek chrześcijańskich pp. Pleśniaka, Wicherta, Dydackiego i Żółkiewskiego, delegatem do kuratoryi fundacyi ś. p. Torosiewicza, p. Sermaka.

Sekcya II. wybrała do komitetu zawiadującego funduszem imienia Franciszka Józefa dla rzemieślników Chrześcijan panów Blechschmida, Wajdę, Sermaka, dla takiegoż funduszu izraelickiego pp. Frieda, Miączyńskiego, Motylewskiego, Zuckra; syndykiem dr. Jekelesa.

Sekcya III. wybrała delegatem do Towarzystwa ogrodniczo-sadowiczego p. Chylińskiego.

Sekcya IV. Do komisyi mundurowej pp. Aleksandrowicza, Maciulskiego, Penthera; — do komitetu zdrowia pp. Karcza i Molendzińskiego.

Sekcya V. Do deputacyi dla II. akademickiego gimnazyum pp. Kulczyckiego, Radziszewskiego i Wilda — do zakładu głuchoniemych pp. Gerstmana i Gromana, do wydziału Towarzystwa muzycznego p. Wachnianina.

Przystąpiono do porządku dziennego, a mianowicie do uchwalenia zasad poboru podatku czynszowego.

Pp. Hillich, Penter, Cieslewicz Mik. Nawrocki i Woliński podali w tej mierze naglący wniosek następującej mniej więcej treści.

„Zważywszy, że uchwalona przez Radę miejską ustawa o poborze podatku gminnego niezaleca się popularnością, bo jest niesprawiedliwą, zważywszy że wniesione obecnie przez komisyę zasady są niedokładne i naruszające obowiązujące ustawy państwowe, zważywszy, że zachodzą u nas przypadki, w których właściciel całą swą realność wydzierżawia a o tego rodzaju najmu niema tam mowy, — zważywszy, że rada miejska niema prawa wkładać na właścicieli tego rodzaju obowiązków jak ściąganie podatków, — zważywszy, że wniosek komisyi w punkcie, zastrzegającym dla podatku od czynszu to samo prawo pierwszeństwa, jakie mają podatki rządowe, naraża prawo wierzycieli hipotecznych — przeto wnosimy: ażeby odesłać wniosek ten do komisyi wzmocnionej do ilości 25 członków.“

Nagłość wniosku odrzucono, a następnie sprawozdawca Dr. Semilski zbijał po porządku zarzuty w motywach wniosku zawarte. W tej mierze nadmienia mowca najpierw, że każdy nowy podatek jest zły, każdy dawny jest dobry. Gdy kilka lat przejdzie, ludzie się do niego przyzwyczają i będzie popularnym (śmiech). Zresztą gdyby się Rada kierowała zasadą popularności to chyba musiałaby wszystkie podatki znosić. — Ta sprawa zresztą rozstrzygnięta uchwałą Rady. Niewiadomo mowcy, jakie ustawy państwowe naruszone zostały wnioskiem komissyi Uprasza tedy wnioskodawców, aby mu te ustawy przy dyskusyi specyalnej wskazali.

Co do tego czy rada miejska ma prawo nakładać na właścicieli domów obowiązek ściągania podatku, komissya długo się zastanawiała. Były zdania za i przeciw, przeważyło wszakże zdanie zawarte w powyższych zasadach, gdyż skoro według statutu miejskiego Rada mogłaby na właścicieli wprost nałożyć podatek, to tem bardziej *a majori ad minus* może na nich nałożyć obowiązek ściągania od lokatorów. Zresztą taki sam, a nawet surowszy przepis istnieje w Wiedniu w Pradze itd. — Dotknąwszy resztę zarzutów w wniosku zawartych streszcza w głównych zarysach zasady przez sekcyę proponowane, poczem, gdy w ogólnej dyskusyi nikt głosu nie zabrał przystąpiono natychmiast do dyskusyi specjalnej.

Projekt przyjęto dosłownie w brzmieniu powyżej podanem. Przy niektórych ustępach wszakże zasadnicze toczyły się rozprawy. I tak do ustępu A. 6. zabrał głos Dr. Zucker a uważając to za niesłuszność, iż od podatku mają być uwolnione tylko zakłady humanitarne, posiadające własne budynki, wnosi aby wszystkie zakłady takie uwolnione były. Jeżeli bowiem zakłady lepiej dotowane mają być uwolnione, to tem bardziej powinny być uwolnione inne zakłady gorzej położone, bo niemające własnych zabudowań.

Wniosek ten popiera p. Strzelecki. Po przemówieniu sprawozdawcy, który mówi, że gdy zakład jaki zasłuży na uwolnienie, komisya z pewnością go uwolni, lecz nie trzeba się z góry pozbawiać wszelkiej ingerencyi, wniosek p. Zuckra upada.

Do ustępu A. 8 p. Starkel proponuje, aby zwrot lub odpisanie podatku mogło nastąpić także i w razie udowodnionego nadzwyczajnego ubóstwa. I ten wniosek upadł.

Po przyjęciu całego ustępu A. stawia p. Kolischer Józef wniosek, ażeby lokatorowie sami odnosili podatek — gdyż Rada miejska nie ma prawa wkładać na właścicieli obowiązku ściągania podatku pod własną odpowiedzialnością. A mianowicie kazać właścicielowi w razie niezawiadomienia magistratu o niezapłaceniu podatku przez czynszownika — płacić podatek z własnego i odsyłać go potem łaskawie na drogę prawa, tego i sam cesarz nie może. Zresztą dużo jest właścicieli, którzy pisać nie umieją — których lokatorowie zmieniają się co dni kilka lub kilkanaście; tacy będą musieli rozwinąć ogromną manipulacyę, aby nie popaść w odpowiedzialność.

P. Madejski w dłuższej przemowie wykazuje, że właścicielom tu żadna krzywda się nie dzieje, bo gdzieindziej, jak n. p. w Wiedniu muszą ściągać podatek bezzwględnie, gdyż w razie niezapłacenia podatku przez czynszownika, nie mogą się uwolnić od zapłacenia tak łatwym sposobem, jaki wskazano we Lwowie.

Po przemówieniu sprawozdawcy, który wykazuje trudności i niedogodności płacenia podatku bezpośrednio przez czynszowników, upada wniosek p. Kolischera.

Inne wnioski były mniejszej wagi. Wszystkie odrzucono i przyjęto jak wyżej wnioski komisyi.

W końcu bez dyskusyi uchwalono:

1. Aby podatek obliczony był od 1. kwietnia r. b. (zamiast od 1. stycznia.)

2. Aby niedobór wynikający z tego powodu w funduszu szkolnym pokryty był zaliczką z funduszu gminnego.

3. Udzielono dodatkowy kredyt na przyjęcie kilku dyetaryuszów, i

4. postanowiono wybrać dla spraw podatku czynszowego komisyę z 5 członków, do której wyboru natychmiast przystąpiono.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kraków, dnia 22. Marca. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej.*) W ubiegłym tygodniu mieliśmy pierwsze dnie piękne i łagodne, w końcu jednak tygodnia powietrze znowu przybrało charakter marcowy, dżdżysty i zimny.

Drogi z powodu deszczów znowu się znacznie pogorszyły a i wymagania frachtowników, już i tak wygórowane, znowu się podniosły. Od worka na odległość jednej mili płacono zł. — 12 — 14 c. na komory rossyjskie płacono nawet 18 centów od worka.

Oziminy, o ile teraz wnioskować można są bardzo ładne z wyjątkiem nasion olejnych. Skarżą się gospodarze nasi na wielką ilość myszy — z zadowoleniem jednak zapisać dziś można, iż przymrozki silne, jakie miały miejsce w ostatnich dwóch tygodniach mocno tym pasożytom dokuczyły.

Spirytus. W tym artykule możemy zapisać tylko bardzo mały obrót. Małe ofiarowanie i słaby popyt z zagranicy były powodem tego mdłego usposobienia. Kupowano małe tylko partye na potrzeby konsumcyi po cenach przeszłotygodniowych.

Mąka pszenna znajduje ciągle chętnych nabywców z zagranicy. Żytnia, przeważnie na miejscową konsumcyę, zakupywana po cenach niższych.

Wełna Popyt słaby — ceny o zł. 2—3 niższe.

W handlu zbożowym stagnacya, panująca na targu naszym od kilku tygodni dotąd nie ustała. W skutek przybycia kilku kupców zagranicznych obrót w końcu tygodnia był znacznie żywszy, do czego się wiele przyczyniły wysokie ceny na targach znaczniejszych pogranicznych, jak w Brodach i Tarnopolu. Dowóz kolejami był znaczny i przenosił przeszło 40.000 korcy przeważnie żyta i owsa. Natomiast dowozy osią były bardzo małe z okolicy prawie nic nie dowieziono, z Królestwa Polskiego tylko kilka małych partyi pszenicy, żyta i prosa Targi na komorach rossyjskich wskutek małych dowozów w ostatnich czasach znacznie podupadły.

Pszenica. Piękne czerwone i białe gatunki znajdowały łatwo nabywców, po cenach stałych. Młynarze tutejsi zakupili znaczne partye pszenicy, obawiając się nowej zwyżki ceny. Żółte, piękne gatunki transportowane na Szląsk i Morawę po cenach korzystnych.

Żyto. Piękne polskie żyto nabywano dla zagranicy po cenach o 10 — 15 cnt. wyższych. Średnie żyto mimo wielkiego dowozu tego gatunku utrzymało się w cenie.

Jęczmień ciągle poszukiwany zwłaszcza w wyborowych gatunkach, średnie gatunki nawet kupowano chętnie po stosownych cenach.

Owies biały ciężki na siew płacono o 10 — 20 ct. wyżej — lichy gatunek wskutek kolosalnych dowozów obniżył się znacznie w cenie.

Kukurudza. Dowóz i popyt słaby, ceny niezmienne.

Rzepak. Ceny stałe przy żywym popycie z zagranicy. Obrót jednak w skutek małych dowozów bardzo nieznaczny.

Inne produkta bez zmiany.

Notowano na naszym targu: pszenicę białą zł. 14.25 — 14.60 za 170 funt. w., czerwona zł. 13 — 14.30 za 170 funtów w., żółta zł. 12 — 13.65 za 170 funt. w. Żyto polskie zł. 9 — 9.90 za 160 funt. w., podolskie zł. 8 — 9 za 160 funtów w. Jęczmień na słód zł. 7.50 — 9 za 140 funt. w., na paszę zł. 6.25 — 7 za 140 funt. w., Owies zł. 4.75 — 5 10 za 100 funt. w. Fasola zł. 8 — 10.50 za 180 funt. w. Rzepak zł. 10.25 — 10.60 za 150 funt. w. Rzepik zł. 9 — 9.25 za 150 funt. w. Lnica zł. 8.75 — 9.25 za 150 funt. w. Siemię lniane zł. 11 — 11.60 za 150 funt. w. Koniczyna czerwona zł. 38 — 42 za 180 funt. w., biała zł. 40 — 46 za 180 funt. w. Tatarka zł. 7. — 7.20 za 140 funt. w. Kukurudza zł. 9 — 9.50 za 170 funtów wiedeńskich. Proso zł. 8 — 9.50 za 170 ft. w.

Talar 1.55¼. Rubel. 1.66 ½.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 15 do 21. marca r. b. 307.899 zł 09 ct., w roku zeszłym 159.160 złr. 43 c.; od 1. stycz. do 14. marca b r. 2,488.709 zł. 09 ct, w roku zeszłym 1,559.633 złr. 84 c. — Razem w roku bież. 2,796.608 złr. 18 ct, zaś w roku ubiegłym 1,718.794 złr. 17 ct.

OSTATNIA POCZTA.

Wiedeński korespondent *Czasu* spodziewa się, że Izba panów odrzuci uchwałę Izby deputowanych w sprawie techniki lwowskiej. Wtedy Izba deputowanych ujrzy się znagloną odstąpić od uchwały, bo trudno przypuścić, ażeby ustawa skarbowa otrzymała sankcyę, gdyby uchwała ta nie uległa zmianie. Za uchwałą głosowali deputowani z lewicy, część środka i Rusini z wyjątkiem p. Krynickiego, który głosował z Polakami. Głosy Rusinów rozstrzygnęły sprawę na niekorzyć Galicyi. Pp. dr. Hönigsmann i Mises gołsowali zgodnie z Polakami a p Haller z lewycy.

W Izbie deputowanych wniósł Cienciała i towarzysze interpelacyę do ministra oświaty o zakładaniu słowiańskich zakładów naukowych na Szląsku; następnie Izba obradowała dalej nad budżetem. Do tytułu: „Szkoły średnie“ Coronini wniósł i uzasadnił przy oklaskach rezolucyę, aby rząd pod względem języka wykładowego w szkołach średnich Gorycyi zarządził środki dla uwzględnienia ludu wiejskiego. Rezolucyę tę przekazano wydziałowi budżetowemu. Meznik i Fanderlik starają się dowieść, pierwszy, że rząd przemieniając gimnazya słowiańskie w germańskie, chce germanizować kraj; drugi, że rząd ostatniemi czasy, mianowicie w Trebiczu i Proświcach wspierał żywioł niemiecki między ludnością w zakładaniu szkół realnych. Zaillner odpiera Fanderlikowi, przedstawiając historyę założenia szkoły realnej w Prośnicach.

Najbliższe posiedzenie Izby Panów odbędzie się 31 marca.

O stanie zdrowia ks. Bismarcka pisze *Nordd. Allg. Ztg.*:

Niebezpieczeństwo minęło wprawdzie, lecz okazało się przy tem jak wielkie rozmiary przybrała choroba. Dziś niepodobna oznaczyć nawet w przybliżeniu kiedy kanclerz będzie mógł opuścić łóżko; apetytu ciągły brak, sen wywoływany być musi zawsze jeszcze sztucznemi środkami. Wedle zdania lekarzy będzie musiał książę pojechać do kąpiel, co jednak, jak dziś rzeczy stoją, nie będzie mogło nastąpić prędzej, jak w czerwcu.

Parlament niemiecki przyjął 26. b. m. 42 paragrafów wniosku Völk Hinschiusa o zaprowadzeniu ślubów cywilnych. Dziś ma się odroczyć do 13. kwietnia.

W Zgromadzeniu narodowem zapowiedział 25. b. m. Pelletan (z lewicy) że po feryach interpelować będzie rząd, jakich środków użyć zamierza w sprawie pogrzebów cywilnych (bez assystencyi księdza). Następnie przyjęto wedle wniosku rządowego 344 głosów przeciw 45 projekt ustawy o przedłużeniu pełnomocnictw radców municypalnych.

O ostatnich bitwach pod Bilbao donosi urzędowy telegram madrycki z 26. b. m. Dnia 25. rozpoczął prezydent Serrano atak na pozycye Karlistów. Centrum pod dowództwem jen. Lomy posunęło się ku Carreras, podczas gdy prawe skrzydło pod wodzą Rivery ruszyło na silne stanowisko Karlistów i skutecznie je ostrzeliwało dwoma bateryami Kruppa. Dnia 26. armia republikańska posuwała się dalej na główny punkt oporu Karlistów pod San Pedro Abanto. Baterye posunęły się do Santa Juliana Carreras, podczas kiedy prawe skrzydło obsadziło wyżyny wzdłuż kolei żelaznej. Dostrzeżono wielki pożar w San Pedro Abanto. Telegram nadeszły później mówi, że Rivera zajął ważne stanowisko Montano, zkąd widać Bilbao. Eskadra wspiera armię skutecznie. Sądzą, że powiedzie się zdobyć wyżynę Abanto. Telegram nadeszły tu o godzinie 2¾ rano potwierdza zwycięztwo wojsk republikańskich, które obozują na stanowiskach zdobytych na Karlistach. Z nadejściem nocy przerwano ogień. Republikanie stracili w zabitych 2 oficerów i 15 żołnierzy, a w rannych 435 żołnierzy i 17 oficerów. Karliści bronili się uporczywie.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 28 Marca. (*pryw*). Dziś a dalej w poniedziałek i wtorek będzie po dwa posiedzenia izby deputowanych celem załatwienia budżetu. Dunajewski wybranym będziedo komisyi w sprawie wniosku Prato.

Bruxela, 27 Marca (*pryw.*) Balan poseł pruski przy tutejszym dworze umarł. Balan był dawniej konsulem w Warszawie.

Paryż, 27. Marca (*pryw.*) Sadyk-Basza miał otrzymać 40 milionów franków zaliczki i obietnicę nowej pożyczki pod warunkiem zamianowania międzynarodowej europejskiej komissyi celem nadzoru interesów finansowych dotyczących zakładów bankowych.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 27. Marca.

Hotel Zorza:

Pp. Krasicki Edmund hr., z Liska. — Rottermund hr., z Belgii. Jakóbski Władysław adw., z Rossyi. — Czachowiec Włodzimierz, z Rossyi. — Cywiński Ignacy, z Płotycza. — Jaworski Józef, z Romanówki. — Morawski Konstanty z Podhorca. — Piłat Nestor, z Multan.

Hotel Angielski:

Pp. Czarniakowski, z Kipiaczki. — Dybowski Zygmunt, z Rownia. — Krasuski Stanisław, z Gorzejowa. — Pawłoski Kazimierz, z Hulcza. — Poten Fryderyk, z Łahodowa. — Śliwiński Alojzy, z Pokińca. — Udrycki Adolf, z Mosta. — Thurski Thuranszky Marceli, z Węgier.

Hotel Europejski.

Pp. Neumanowski Tadeusz, z Barszczowic. — Wiktor Tadeusz, z Wiednia.

Hotel Kuhna:

Pp. Lewicki Hipolit, z Rossyi. — Machan Edward, z Kozicy. — Zbrożek Kazimierz, z Wierzbiąża.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 27. Marca.

Pp. Borkowski Stanisław hr., do Krakowa.— Tarnowski Jan hr., do Horzełowa. — Agopsowicz Jakób, do Puźnik. — Cywiński Andrzej, do Płotycza. — Bogdański Władysław, do Przeworska. — Krzeczunowicz Ksawery, do Konarowa. — Kowalski Władysław, do Krakowa. — Skrzyński Ignacy, do Bachurza.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 28. Marca 1874.

Barometr 733mm. Psychometr suchy -— 1·0 C. Psychometr wilgotny — 1·30 C. Prężność pary 4· mm. Wilgoć 95. Zachmurzenie 3. Wiatr N2. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin śniegu i deszczu 0·5 mm. Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po	południu	
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	—	„	
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	—	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 27. Marca 1874.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	238	50	241	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	143	50	145	50
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata . .		210	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupons b.	83	—	84	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a. . .		—	—	74	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		83	25	84	25
Banku hipoteczn. gal.		87	25	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego .		93	50	94	50
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		78	—	78	80
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		86	50	87	50
4. Losy.					
Miasta Krakowa		20	—	22	—
„ Stanisławowa		18	—	19	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	23
„ cesarski		5	18	5	26
Napoleond'or		8	88	8	96
Pół imperyał rossyjski		8	96	9	15
Rubel rossyjski sbrny		1	65	1	70
„ „ parpierowy		1	54	1	55
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	66	1	67
Srebro		105	75	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. Marca 1874.

	(Za 100 zł.) płaca	żądaja
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w srebrze	73.70	73.80
„ „ w banknotach	69.40	69.50
Losy z r. 1839 całe . .	305.—	315.—
„ „ 1839 piąta część . . .	264.—	266.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. . . .	98.—	98.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	102.75	103.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	108.—	109.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. . .	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.75	77.25
Galicyi	78.—	78.50
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	73.50	74.—
Węgier	75.—	75.50
2. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	130.50	131.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . .	220.75	221.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. .	865.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc. .	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. . . .	—.—	—.—
Banku narodowego	962.—	964.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. . . .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	533.—	535.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. . . .	199.—	206.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2060.—	2065.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . . .	237.25	237.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr. .	144.—	145.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr. . . .	103.50	104.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. .	316.50	317.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	143.50	144.—
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. .	94.50	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	95.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. . .	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc .	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a. . . .	79.50	79.75
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. .	40.75	41.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	71.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.50	92.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. . .	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	102.—	102.50
„ „ „ „ III. „ . . .	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	76.50	77.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. .	74.25	74.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. .	168.75	169.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. .	93.50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. .	24.25	24.75
Palffego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa . .	13.50	14.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. .	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.90	94.65
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.15	94.10
Hamburg za 100 M. B.	55.—	55.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.75	111.85
Paryż za 100 fr.	44.20	44.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.27	5.27
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.92	8.93
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.35	106.60

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. Marca.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	69	10
„ „ „ w srebrze . . .	73	60
Losy z 1860 roku	102	75
Akcye banku wiedeńskiego	961	—
„ „ kredytowego	213	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	65
Srebro	106	40
Napoleond'or	8	92
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(913 2—3) **Edykt.**

Nr. 2544. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że celem wybrania wywalczonej przez Mojżesza Jagieta z ugody tusądowej z dnia 8. Lipca 1872 L. 3049 resztującej kwoty 521 złr. w. a. z. pn. większej sumy 750 złr. odbędzie się na dniu 30. Kwietnia 1874, na dniu 2. Czerwca 1874, i na dniu 3. Lipca 1874, każdym razem o godz. 9. rano w tusądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności rustykalnej pod L. k. 78/423 w Bóbrce położonej, dłużnikowi Michałowi Stefanowskiemu własnej. Za cenę wywołania przyjęto cenę szacunkową w kwocie 1520 złr w. a. zakład wynosi 152 złr. w. a. Na pierwszym i drugim terminie zostanie realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej tej ceny sprzedaną

Akt opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności i dalsze warunki sprzedaży mogą chęć kupienia mający każdego dnia w godzinach kancelaryjnych w tusądowej Registraturze przejrzeć.

Bóbrka dnia 15. Września 1873.

(922 2—3) **Edykt.**

Nr. 14284. C. k. Sąd krajowy dla spraw handlowych we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż na prośbę lwowskiej Filii c. k. uprzyw. austryackiego zakładu dla handlu i przemysłu przeciw Abrahamowi Markus i Mojżeszowi Acker o zapłacenie sumy wekslowej 3000 złr. z. pn pod dniem 31. Grudnia 1873 L. 75202 nakaz zapłaty wydanym został, a gdy pozwany Abraham Markus w niewiadome miejsce się wydalił, przeto ustanowiliśmy mu kuratora w osobie p. adw. Dr. Dzidowskiego ze substytucyą p. adw. Dr. M. Kabata i zarządziliśmy doręczenie wydanego nakazu zapłaty na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego do rąk dla niego ustanowionego kuratora, z którym i dalsze postępywanie sądowe, gdyby Abraham Markus sam, lub przez innego pełnomocnika sądowego się niezgłosił, przeprowadzonem zostanie.

Lwów dnia 13. Marca 1874.

(927 2—3) **Edykt.**

Nr. 4258. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie p. Józefowi Preislerowi z miejsca pobytu niewiadomemu niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Mendel Wolf przeciw niemu o zapłatę należytości wekslowej 80 złr. w. a z pn. pozew wekslowy de pr. 13. Listopada 1873 L. 23304 wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz zapłaty na dniu 14. Listopada 1873 wydany został. — Ponieważ pobyt pozwanego nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. Dr. Brauna z substytucyą dr. Reinera na kuratora, któremu powyższy nakaz zapłaty doręczono.

Tym edyktem przypomina się pozwanemu, ażeby sam osobiście się stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu kuratorowi udzielił lub też innego obrońcę sobie obrał i tutejszemu Sądowi oznajmił; w ogóle aby wszelkich do bronienia się prawem przepisanych środków użył, w przeciwnym razie niepomyślne skutki z opóźnienia wyniknąć mogące sam by sobie przypisać musiał.

Tarnów dnia 5. Marca 1874.

(928 2—3) **Edykt.**

Nr. 2999. C. k Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że na wezwanie c. k. Sądu krajowego handlowego we Lwowie z dnia 21. Maja 1873 L. 28139 celem zaspokojenia wywalczonej przez Simche Erdena sumy wekslowoj 52 złr. z pn. realność rustykalna pod L. k. 18. w Łanach, dłużnikowi Janowi Schmidtowi własna, w 2 tesminach t. j. dnia 23. Kwietnia 1874 i dnia 28. Maja 1874 każdym razem o godz. 9. rano w tusądowem zabudowaniu sprzedaną będzie

Za cenę wywołania przyjęto sumę szacunkową 160 złr. zakład wynosi 16 złr. w. a. Na tych dwóch terminach zostanie realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną, w razie gdyby sprzedaż nie przyszła do skutku wyznaczy się trzeci termin na którym realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania tej realności mogą chęć kupna mający każdego dnia w godzinach kancelaryjnych w tusądowej registraturze przejrzeć.

Bóbrka dnia 20. Września 1873.

(925 2—3) **Edikt.**

Z. 3621. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern für welche die Concurs-Ordnung vom 25. December 1868 Nr. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Tarnopol wohnenden Johann Łopatyński der Concurs eröffnet, und zur Leitung desselben der k. k. Gerichtssekretär Łacek als Concurs-Comissär bestimmt, zum einstweiligen Massaverwalter aber der Hr. Landesadv. Dr. Łuczakowski, bestellt wurden.

Alle, welche gegen diese Conkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst, wenn der Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an gerechnet, bei dem Concurs-Commisär Hr. Rathsekräter Lacek bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung, bei Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche vom genannten k. k. Concurs-Commissär anberäumt und kundgemacht werden wird, zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massaverwalter, dessen Stellvertretter und einen Gläubiger-Ausschuß zu bernfen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertretters desselben, und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt vom k. k. Concurs-Commissär anberaumt werden.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des h. k. k. Kreis-Gerichtes wohnen aufgefordert, einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten manhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des Hr. Concurs-Commissärs auf ihre Gefahr und Kosten, ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska bekannt gegeben werden.

Tarnopol, den 16. März 1874.

(923 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1865. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wypożyczonego przez Macieja Pieczątki w c. k. uprz. Zakładzie kredytowym włościańskim kapitału 300 złr. w. a. a względnie 274 złr. 52 ct. w. a. z pn., rozpisuje się przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 76/27 w Dąbrowicy, w starostwie Jarosławskim położonego, z budynków i 19 morgów 1551 □ sąż. gruntu się składającego ciała tabularnego nie stanowiącego, a własnością dłużnika Macieja Pieczątki będącego w trzech terminach: dnia 16. Kwietnia 1874, dnia 28. Maja 1874 i dnia 25. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 10tej przed południem w Sądzie odbyć się mających pod następującemi warunkami: Jako cenę wywołania, przyjęto wartość szacunkową 600 złr. w. a, wadium wynosi 60 złr. w. a Nabywca obowiązanym jest, po ukończonej licytacyi połowę ceny kupna wliczając wadium, do rąk komissyi licytacyjnej złożyć. Gospodarstwo powyższe na dwóch pierwszych terminach, tylko wyżej, lub za cenę szacunkową, na 3. także niżej takowej sprzedane zostanie. Akt opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze tusądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Sieniawa, 4. Marca 1874.

(969 1—3) **Edict.**

Z. 6231. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, behufs Hereinbringung der dem Bernhard Mondschein vom Johann und Anna Myrta zugesprochenen Wechselsumme pr 354 fl. ö. W. s. N G. die öffentliche Feilbiethung der den Eheleuten Johann und Anna Myrta gehörigen in Kobiernice sub CNr. 124 gelegenen Realität in zwei Terminen und zwar, am 13. April 1874, und am 27. April 1874, jedesmal um 10 Uhr Vorm. beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty abgehalten werden wird, und daß bei diesen 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis von 2900 fl. öst. W. verkauft werden wird.

Für den Fall, daß die in Rede stehende Realität weder beim ersten, noch beim zweiten Lizitationstermine an Mann gebracht werden könnte, wird beim k. k. Bezirksgerichte Kenty die Tagsatzung auf den 11. Maj um 10 Uhr Vormittags zur Feststellung erleichternder Bedingungen bestimmt, bei welchem alle Interessanten zu erscheinen haben, widrigenfalls sie des Recht verlieren, gegen die bei dieser Tagsatzung festgestellten Lizitationsbedingungen Einspruch zu erheben.

Das Schätzungsprotokol, der Hypothekarauszug und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty, und der Ausweis der Steuer beim k. k. Steueramte in Biala eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessanten u. z. die bekannten Gläubiger zu eigenen Händen, und die unbekannten, sowie auch diejenigen, denen der Lizitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, zu Händen des bestellten Curators Hr. Adv. Dr. Gustav Nowak in Oświęcim, und dessen Substituten Hr. Adv. Dr. Daniel in Biala in Kenntniß gesetzt.

Kenty, am 28. Februar 1874.

(978 1—3) **Edykt.**

L. 1580 C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia Franciszko Pitro, względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców, że p. Leopold Karszaniewicz wytoczył im sub praes. 7. Marca 1874 l. 1580 pozew o uznanie za właściciela pod l. k. 298 star. 24 1/4 now. w Śniatynie, w skutek którego termin do ustnej rozprawy na dzień 24go Kwietnia 1874 o 9 godz. z rana wyznaczonym został.

Dla pozwanych, z życia i miejsca pobytu niewiadomych, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana Maurycego Niementowskiego ze Śniatyna, któremu doręcza się pozew i z nim rozprawa przeprowadzi się. — Równocześnie wzywa się pozwanych, by rzeczonemu kuratorowi tem pewniej instrukcyę udzielili, lub innego zastępcę ustanowili, ile że inaczej możliwe nie pomyślne skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, dnia 10. Marca 1874.

(981 1—3) **Edykt.**

L. 102. C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek zawezwania sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 13. Czerwca 1873 l. 10952 celem zaspokojenia sumy wekslowej w kwocie 117 złr. z procentem 6% od 12 Lipca 1870 bieżącymi, kosztami sądowemi 6 złr. 28 ct., oraz egzekucyjnemi 4 złr. 38 ct., 4 złr. 8 ct., 2 złr. 36 ct., 9 złr. 59 ct, 4 złr. 36 ct. w. a. realność włościańska Stanisława i Anny Starców własna pod l. 22 w Odporyszowie położona, wraz z należącymi doń gruntami w drodze publicznej przymusowej sprzedaży w trzech terminach, a mianowicie: w dniu 21. Kwietnia 1874, 21. Maja 1874 i w dniu 23. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 10tej rano w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w protokole oszacowania de pres 29. Maja 1872 l. 9884 podaną

t. j 50 złr. w. a, za którą to cenę szacunkową lub wyżej tejże, realność rzeczona tylko na pierwszym lub drugim terminie, zaś na terminie 3cim także poniżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

2. Każdy chęć kupna maj cy z wyjątkiem egzekucyą popierającego Menasche Brauna, któremu jako wierzycielowi sumy wolno będzie bez złożenia wadium za przedłożeniem komissyi licytacyjnej dokumentów oryginalnych do jego wierzytelności odnoszących się licytować, obowiązany jest 10% ceny wywołania t j. 5 złr. jako zakład komissyi licytacyjnej w gotówce złożyć.

Chęć kupna mającym pozostawia się do woli akta egzekucyjnego opisania i oszacowania wspomnionej realności oraz resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze lub przy terminie licytacyjnym przeglądnąć.

Tarnów dnia 28. Lutego 1874.

(986 1—3) **E d y k t.**

L. 15311. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości. iż odwołuje się dozwolony tutejszą uchwałą z dnia 31. Grudnia 1873 l. 68039 konkurs wierzycieli w sprawie przeciw małżonkom Franciszkowi i Maryi Szeligowskim z dniem dzisiejszym.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 21. Marca 1874.

(988 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4634. Z dniem 1. Kwietnia b r. rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Sułkowicach, obwodzie Myślenickim, który się pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami pieniężnemi za trudniać będzie i swoje połączenie z urzędem pocztowym w Izdebniku za pomocą dziennych chodów posłańczych otrzyma, które w następującym porządku następywać mają:

z Sułkowic o V godz. rano.
w Izdebniku o VI g. 10 m. rano

Wpływa do poczty osobowej do Krakowa.

Z Izdebnika o VII g. 30 m. rano
w Sułkowicach o VIII g. 40 m. rano

Odchodzi po przybyciu poczty osobowej z Nowego targu.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Sułkowicach wciela się następujące gminy:

Sułkowice, Rudnik, Jasienica, Harbutowice i Palcza.

Oddalenie między Sułkowicami a Izdebnikiem wynosi 3/4 mili

Rzeczonemi pocztami pieszemi przenosić się będą przesyłki wartościowe bez ograniczenia wartości, jednak tylko do 3 ℔ wagi

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 17. Marca 1874.

Kundmachung.

Nr. 4634. Mit 1. April l. J. wird in dem Orte Sułkowice, Myślenicer Bezirkes, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, so wie mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen und seine Verbindung mit dem Postamte in Izdebnik mittelst täglicher Botengänge erhalten wird, welche in nachstehender Ordnung verkehren werden:

Von Sułkowice um V Uhr Früh
in Izdebnik um VI Uhr 10 M. Früh

Influirt zur Personenpost nach Krakau.

Von Izdebnik um VII Uhr 30 M. Früh
in Sułkowice „ VIII „ 40 „ „

Geht ab nach Ankunft der Personenpost aus Neumarkt.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Sułkowice werden folgende Gemeinden einverleibt:

Sułkowice, Rudnik, Jasienica, Harbutowice und Palcza.

Die Entfernung zwischen Sułkowice und Izdebnik beträgt 3/4 Meilen.

Mit diesen Fußbotenposten werden Fahrpostsendungen ohne Einschränkung des Werthes, jedoch nur bis zum Einzelngewichte von 3 ℔ befördert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird

Lemberg, am 17. März 1874.

(989 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5152. Z końcem Marca 1874 znosi się jazdy posłańcze między Dembicą a Pilznem, jakoteż między Tuchowem a Bieczem i zaprowadza z dniem 1. Kwietnia dzienne jazdy posłańcze między Dembicą a Bieczem i między Ryglicami a Tuchowem z następującym porządkim:

1. Jazdy posłańcze Dembica Biecz.

Z Dembicy	o	IV g.	30 m.	rano	
w Pilznie	„	V „	50 „	„	
z Pilzna	„	VI „	— „	„	
w Jodłowej	„	VII „	45 „	„	
z „	„	VII „	55 „	„	
w Ryglicach	„	IX „	20 „	przed poł.	
z Ryglic	„	IX „	30 „	„	
w Szerzynach	„	XI „	— „	„	
z Szerzyn	„	XI „	10 „	„	
w Bieczu	„	XII „	30 „	w poł	

Odchodzi z Dembicy po przybyciu pociągów nocnych nr. 7 i 8.

Z Biecza	o 1 g.	30 m.	po poł.	
w Szerzynach	„ 2 „	50 „	„	
z Szerzyn	„ 3 „	— „	„	
w Ryglicach	„ 4 „	30 „	„	
z Ryglic	„ 4 „	40 „	„	
w Jodłowej	„ 6 „	5 „	„	
z „	„ 6 „	15 „	„	
w Pilznie	„ 8 „	— „	„	
z Pilzna	„ 8 „	10 „	„	
w Dembicy	„ 9 „	30 „	„	

Wpływa w Dembicy do pociągów nocnych nr. 7 i 8.

2. Jazdy posłańcze Ryglice-Tuchów.

Z Ryglic o IX g. 50 m. przed poł.
w Tuchowie o X „ 40 „ „

Odchodzi z Ryglic po przybyciu poczty z Dembicy.

z Tuchowa o 5 g. po poł.
w Ryglicach o 5 g. 50 m. po poł.

Odchodzi z Tuchowa po przybyciu karyołki z Tarnowa.

Co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

Lwów, 16. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 5152. Mit Ende März 1874 werden die Botenfahrten zwischen Dembica und Pilzno, dann zwischen Tuchow und Biecz eingestellt und vom 1. April 1874 tägliche Botenfahrten zwischen Dembica und Biecz und zwischen Ryglice und Tuchów mit nachstehender Cours-Ordnung eingeführt:

1. Botenfahrten Dembica-Biecz.

Von Dembica	um	IV Uhr	30 M.	Früh,	
in Pilzno	„	V „	50 „	„	
von Pilzno	„	VI „	— „	„	
in Jodłowa	„	VII „	45 „	„	
von Jodłowa	„	VII „	55 „	„	
in Ryglice	„	IX „	20 „	VMtg.	
von Ryglice	„	IX „	30 „	„	
in Szerzyny	„	XI „	— „	„	
von Szerzyny	„	XI „	10 „	„	
in Biecz	„	XII „	30 „	Mttgs.	

Geht ab von Dembica nach der Ankunft der Nachtzüge Nr. 7 und 8.

von Biecz	um	1 Uhr	30 M.	Nachmtgs.	
in Szerzyny	„	2 „	50 „	„	
von „	„	3 „	— „	„	
in Ryglice	„	4 „	30 „	„	
von „	„	4 „	40 „	„	
in Jodłowa	„	6 „	5 „	Abends	
von „	„	6 „	15 „	„	
in Pilzno	„	8 „	— „	„	
von „	„	8 „	10 „	„	
in Dembica	„	9 „	30 „	„	

Influirt in Dembica zu den Nachtzügen Nr 7 und 8.

2. Botenfahrten Ryglice-Tuchów.

Von Ryglice um IX Uhr 50 M. VMtgs.
in Tuchów „ X „ 40 „ „

Geht ab von Ryglica nach der Ankunft der Post aus Dembica.

Von Tuchów um 5 Uhr M. Nachmtgs.
in Ryglice „ 5 „ 50 „ „

Geht ab von Tuchow nach der Ankunft der Cariolpost aus Tarnow

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 16. März 1874.

(993 1—3) **K o n k u r s.**

L. 2625. Konkurs na posadę kancelisty Sądu obwodowego w XI klasie rangi a w razie przeniesienia na tę posadę kancelisty Sądu jakiego powiatowego, na posadę taką samą przy którymś ze Sądów powiatowych.

Ubiegający się wykażą znajomość języków krajowych i manipulacyi sądowej

Podania wnieść należy najdalej do 30. Kwietnia 1874 r. do Prezydium Sądu obwodowego w Złoczowie.

Z Prezydium c. k. wyższego Sądu kraj

Lwów, dnia 22. Marca 1874.

(994) **Obwieszczenie.**

Nr. 32. Dla najbliższej kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie zamianowało Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego dodatkowo do reskryptu z dnia 6. Stycznia 1874 do l. 11000 zastępcami Przewodniczącego Sądu przysięgłych jeszcze radców c. k. Sądu krajowego lwowskiego Leona Budzynowskiego i Ludwika Buschaka.

Co się odnośnie do obwieszczenia c. k. Sądu krajowego Lwowskiego z dnia 26go Lutego 1874 do l. 19/pr. do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. Sądu kraj. w sprawach karnych.

Lwów, dnia 25. Marca 1874.

(995) **Sprostowanie.**

L. 10997. Dodatkowo do edyktu Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 23. Lutego 1874 l. 10997/173 zawiadamia się, że zapowiedziana tymże edyktem relicytacya dóbr Urzejowice na dzień 28. Maja 1874 odbędzie się o godzinie 10 rano.

Rzeszów, dnia 21. Marca 1874.

(929 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6341. Jakow Dzwikaluk, gospodarz w Ułaszkowcach uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 10. Grudnia 1873 L. 15631 jako marnotrawca uznany, i temuż kuratora w osobie Adolfa Paquet, poczmistrza w Ułaszkowcach się nadaje.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków 30. Grudnia 1873.

(720 3—3) **E d y k t.**

Nr. 8370. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości. że dla właścicielki realności 148 M. we Lwowie wdowy p. Agnieszki z Wiśniowskich Łobarzewskiej z powodu słabości umysłu kurator w osobie p Józefa Titz ustanowiony został.

Z c k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 14. Lutego 1874.

(816 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 87. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę p. Eugeniusza Rozwadowskiego jako prawonabywcy Stanisława Kozaczka celem zaspokojenia wywalczonych przeciw masie leżącej ś. p. Ignacego Dębickiego kwot 53 złr. 50 ct. a. w. z odsetkami po 6% od dnia 2. Lipca 1869 bieżącemi i 55 zł. a. w. z odsetkami po 6% od dnia 2. Lipca 1870 bieżącemi, kosztami sądowemi w ilości 13 zł. 16 ct. a. w. i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 4 zł. 2 ct. w. a., 4 zł. 87 ct., 10 zł. 17 ct., 2 zł. 87 ct. a. w., 2 zł. 87 ct., 1 zł. 36 ct. a. w. 14 zł. 97 ct. a. w. i 14 zł 46 ct. a. w odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 20. Kwietnia 1874 i dnia 20. Maja 1874 każdą razą o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności w Brzeżanach na przedmieściu Siółku pod l. kons. 22 i 23 położonych, według Dom. Tom III pag. 173 i 205 n. 3 i 6 haer ś p. Ignacego Dębickiego własnych.

Rzeczone realności zostaną przy obu terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedane.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2953 zł. 30 ct. w. a.

Każden chęć kupienia mający, winien jest 10% ceny szacunkowej jako wadium to jest kwotę 295 zł. 30 ct. a. w. w gotówce, listach zastawnych galic. instytutu kredytowego, galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych podług ostatniego kursu lub też książeczkach kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadium nabywcy w cenę kupna wrachowane, zaś reszcie licytantów po licytacyi zwrócone zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Względem ciężarów dotyczących realności sprzedać się mających, odseła się chęć kupienia mających do ksiąg gruntowych i do c. k. urzędu podatkowego

O tej licytacyi zawiadamia się obydwie strony, tudzież wierzycieli tabularnych a mianowicie Anastazyę Snowyda 2go ślubu Mozołowską jako matkę i opiekunkę małolet Augustyny i Karoliny Snowydów, p. Emanuela Merl, p. Joela Weich, p. Perlę Grossberg, Brzeżańskie towarzystwo pożyczkowe do rąk przełożonego p. Emanuela Merl, c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego i Wysokiego skarbu, gminę miasta Brzeżany do rąk tejże burmistrza p. Emanuela Merl, wreszcie niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Trębowiecką, jako też wszystkich wierzycieli, którzyby tymczasowo do tabuli weszli lub którzyby o tej uchwale z jakiegokolwiek bądź powodu wcześnie zawiadomieni być nie mogli, przez ustanowionego kuratora pana adwokata dr. Gottlieba

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Trębowiecką wzywa się równocześnie, ażeby ustanowionemu dla niej panu kuratorowi odpowiednią udzieliła informacyę lub sobie inszego zastępcę obrała i o tem Sąd tutejszy powiadomiła.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brzeżany, dnia 12. Lutego 1874.

934 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 1145. C. k. Sąd powiatowy Sokalski zawiadamia niniejszem, że Jacko Bulbak z Horbkowa uchwałą c. k. Sądu krajowego Lwowskiego z dnia 23. Marca 1872 l. 68789 marnotrawcą uznany i Filip Kochańczuk kuratorem dla niego został mianowany.

Sokal, dnia 28. Lutego 1874.

(872 3—3) **E d y k t.**

L. 6890. C. k. Sąd powiatowy w Kętach w imieniu prześwietnego c. k. Sądu wyższego krajowego w Krakowie na podstawie reskryptu tegoż c. k. Sądu z dnia 18. Grudnia 1873 l. 20094 w moc §. 14. i 20. ustawy z d. 25. Lipca 1871 Nr. 96 D. p p. edyktem czyni wiadomem, że w skutek prośby Józefa Böhma z d. 17. Marca 1872 l. 4519 utworzonem zostało nowe ciało tabularne dla realności pod nr. k. 76 w Kobiernicach, przyrządem wodnym zaopatrzonej, składającej się z budynku parterowego z twardego materyału wystawionego, w którym także przyrząd ruchu znajduje się, dalej z małego ogródka owocowego i z 3 zagonów gruntu ornego za domem położonego i wedle Dom Tom II. pag. 19, 20 i 21. mun. haer. 1. na podstawie do księgi ingrossacyjnej T. II. stronnica 304—312 wpisanego kontraktu kupna i sprzedaży z d. 23. Września 1869 między Samuelem Scholz i Franciszką Kral właścicielami z jednej, a Józefem Böhmem jako kupującym z drugiej strony zawartego, intabulowany został Józef Böhm za właściciela powyżej opisanej realności, oraz wzywa wszystkich, którzyby się uważali w swoich prawach pokrzywdzonymi, przez powyższy wpis hipoteczny, aby się ze swoimi zarzutami zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach, w terminie trzechmiesięcznym, mianowicie od dnia 1. Kwietnia 1874 do ostatniego Czerwca 1874, w przeciwnym razie bowiem ów wpis hipoteczny stanie się prawomocnym. Zresztą czyni się uwagę, że przywrócenie w stan pierwotny tego terminu edyktalnego tudzież przedłużenie tegoż terminu dla pojedyńczych stron dozwolonem nie jest.

Kęty dnia 16. Lutego 1874.

(968 2—3) **E d y k t.**

Nr. 1794. C. k. Sąd powiatowy deleg. miejski dla spraw cywilnych w Krakowie czyni niniejszem wiadomo, iż w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z mocą egzekucyjną zdziałanego z daty Kraków 7. Marca 1873, na zasadzie § 3 ustawy notaryalnej z dnia 25. Lipca 1871 artykułu IV lit. c rozporządzenia ministeryalnego z dnia 28. Października 1865 nr. 110 tudzież § 90 lit. b statutów galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego celem zaspokojenia pochodzących z zaciągniętego w tymże zakładzie przez Łukasza i Maryannę Brodów długu 700 złr. kwot 42 złr., dalej 32 kr., jako 9% od 1. Sierpnia do 31. Sierpnia 1873 oraz dalszego procentu zwłoki po 12% od 1. Września 1873 aż do dnia zapłaty od owych 42 złr. liczyć się mającego, wreszcie sumy 689 złr. 1 kr. wraz z 12% procentem zwłoki od dnia wniesienia podania egzekucyjnego t. j od dnia 24. Stycznia 1874, dozwala się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjnej publicznej sprzedaży realności włościańskiej pod 1 kons. 8 w Dziekanowicach położonej dłużników Łukasza i Maryanny Brodów własnej ze wszystkiemi do tej realności w protokole zastawniczego opisania do l. 5137/1873 wyszczególnemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się w trzech terminach 13go Kwietnia, 18go Maja i 15go Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10tej z rana.

2 Cenę wywołania realności włościańskiej pod l. kons. 8 w Dziekanowicach w powiecie Krakowskim położonej, stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 1500 zł w. a. W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej, jak za 770 zł. w. a sprzedaną zostanie.

3. Realność ta sprzedaną będzie ryczałtowo bez wszelkiej ewikcyi.

4. Każdy przystępujący do licytacyi winien przed rozpoczęciem tejże złożyć jako zadatek (wadyum) na zabezpieczenie ścisłego wypełnienia wszystkich warunków licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie okrągłą kwotę 150 zł. w. a., bądź w gotówce lub w książeczkach kas wkładkowych galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego lub Tarnowskiej filii tegoż zakładu, bądź w listach zastawnych lub 7% listach dłużnych tegoż zakładu lub w innych takich papierach wartościowych z kuponami i z talonami, które według obowiązujących ustaw używane być mają do lokacyi funduszów sierót, według kursu uwidocznionego w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia licytacyę poprzedzającego jednak nie wyżej imiennej wartości. — Nabywca nie składający zadatku w gotówce lub w książeczkach wspomnionych kas wkładkowych, najpóźniej w przeciągu 8 dni winien jest zamienić papiery wartościowe na gotówkę i zadatek złożony w gotówce lub w książeczkach wspomnionych kas wkładkowych nabywcy w cenę kupna wliczony, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwrócony zostanie.

5. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zadatek stosownie do poprzedzającego warunku zaraz po ukończonej licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę do depozytu sądowego najpóźniej w 3 dni po prawomocnem sądowem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego, poczem wydany mu zostanie dekret własności, poczem wszystkie ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione będą a nabywca za zgłoszeniem się na własny koszt w fizyczne posiadanie nabytej realności przez sąd wprowadzony zostanie.

Protokół zastawniczego opisania realności wystawionej na licytacyę, z którego o przestrzeni gruntów i stanie budynków przekonać się można, jest do przejrzenia w registraturze sądowej.

O czem galicyjski zakład kredytowy ziemski do rąk dr. p. Romana Jakubowskiego, egzekuci Łukasz i Maryanna Brodowie, nie-

wiadomych wierzycieli, którym możliwie przysługuje prawo zastawu na sprzedać się mającej realności do rąk kuratora p. adw. dr. Blatteisa, c. k. urząd podatkowy w Krakowie zawiadomienie otrzymują.

Kraków dnia 28. Lutego 1874.

(975 2—3) **Edykt.**

Nr. 16013. C. k. Sąd krajowy jako handlowy wiadomo czyni, iż w skutek podania Stanisława Zabierzowskiego w sprawie tegoż przeciw Albinowi i Karolinie małżonkom Wiśniewskim o zapłacenie sumy wekslowej 81 zł. 20 ct. a. w. z. pn. dozwolone zostało uchwałą z dnia 27. Lutego 1874 do 10099 egzekucyjne ocenienie połowy realności we Lwowie pod l. 49¼ położonej teraz na rzecz Jerzego i Teofili Halickich zaintabulowanej.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Jerzemu i i Teofili Halickim do rąk równocześnie w osobie adwokata dra. Diamanda z zastępstwem adwokata dr. Weissa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jerzego i Teofilę Halickich, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 20. Marca 1874.

(976 2—3) **Edykt.**

L. 16014. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Stanisława Zabierzowskiego w sprawie tegoż przeciw Albinowi i Karolinie Wiśniewskim o zapłacenie kwoty wekslowej 13 zlr. w. a. z pn. dozwolone zostało zaintabulowanie w drodze egzekucyi prawa hipoteki dla tej wierzytelności w stanie biernym ½ realności l. 49¼ we Lwowie uchwałą z dnia 27. Lutego 1874 do l. 10098.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym właścicielom tej hipoteki Jerzemu Halickiemu i Teofili Halickiej do rąk równocześnie w osobie adwokata pana dra. Diamanda z zastępstwem adwokata p. dr. Weissa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jerzego i Teofilę Halickich, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 20. Marca 1874.

(877 3—3) **Edikt.**

Z. 2074. Vom k. k. Landes- als Handels-Gerichte in Lemberg wird der Besitzer des nach Angabe des Bittstellers Anton Nawrocki, in Verlust gerathenen Wechsels dtto Lemberg am 12. September 1872 über 200 fl. ö. W., zahlbar ein Jahr a datto vom Anton Nawrocki an eigene Ordre zahlbar ausgestellt, und von Petronella Podolski dann vom Dionisius Podolski als Acceptanten unterschrieben, aufgefordert, denselben binnen 45 Tagen, welche vom Tage der dritten Kundmachung dieses Ediktes in der Lemberger Zeitung berechnet werden, dem k. k. Gerichte vorzulegen, widrigens dieser Wechsel nach Ablauf der Frist amortisirt würde.

Vom k. k. Landes- als Handels-Gerichte.

Lemberg, am 16. Jänner 1874.

(880 3—3) **Edykt.**

L. 880. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu i życia p. Annę Wojtawską, iż w sprawie wekslowej Racheli Rappaport a względnie prawonabywczyni tejże Rozalii z Miłkowskich Wysockiej przeciw Józefowi i Annie Wojtawskim o zapłacenie 1354 złr. w. a. z pn. dla p. Anny Wojtawskiej kuratora ad actum w osobie p. Dr. Stojałowskiego z substytucyą p. Dr. Forysta ustanowił — temuż kuratorowi t. s uchwałę z dnia 21. Sierpnia 1873 do l. 17207 doręczył i dalsze zajść mające w tej sprawie uchwały doręczać mu będzie.

Tarnów dnia 26 Lutego 1874.

(881 3—3) **Edykt.**

L. 1968. C. k. Sąd miejski deleg. cyw. w Krakowie czyni wiadomem, iż w drodze dalszej egzekucyi po dokonaniu dobrowolnego zastawniczego opisania realności włościańskiej pod l. 2/22 w Węgrzcach położonej i po przyjęciu odnośnego protokołu do wiadomości Sądu t. s. uchwałą z dnia 23. Kwietnia 1873 l. 8068 na zaspokojenie kwoty 24 złr. w. a., odsetków 9% od 1. do 31. Sierpnia 1873 w kwocie 18 kr., odsetków 12% od 1. Września 1873 do dnia zapłaty, dalej kwoty 184 złr. 29 kr. w. a. i odsetków 12% od dnia 24 Stycznia 1874, kosztami egzekucyjnemi przyznającemi się w kwocie 9 złr. 31 kr., odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Węgrzcach pod l. 2/22 położonej, dłużnika Kaspra Kutasa własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a protokołem de praes. 22. Kwietnia 1873 l. 8068 zastawniczo opisanej w trzech terminach na dniu 1 Maja, 1. Czerwca i 1. Lipca 1874, każdym razem o godzinie 9. przed południem, na których to dwóch pierwszych terminach rzeczona realność tylko wyżej lub według ceny szacunkowej, na trzecim i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Każdy chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 70 złr. w. a. w gotówce lub w papierach prawnie na wadyum służyć mogących według ich kursu, jednak nie wyżej wartości nominalnej.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kraków dnia 26. Lutego 1874.

(882 3—3) **Edykt.**

L. 23681. C. k. Sąd delegowany miejski wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej, Kazimierza Statkiewicza w kwocie 200 złr. z procentem po 6 od sta od dnia 16. Lipca 1870 już przyznanemi kosztami sądowemi 7 złr. 18 kr. i kosztami egzekucyjnemi 6 złr 2 kr., 5 złr. 3 kr., 3 złr., 5 złr. 82 kr., 6 złr. 2 kr., 1 złr i 9 złr. 81 kr rozpisuje się dozwoloną uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 14. Listopada 1873 l. 29209 egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy gospodarstwa gruntowego pod l. 14. i 15 w Prądniku Czerwonym położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego dłużniczki Tekli Modzelewskiej własnej, protokołem z dnia 7. Września 1870 egzekucyjnie zajętej a protokołem z dnia 18. Grudnia 1872 egzekucyjnie oszacowanej w trzech terminach, jako to: 21. Maja 1874, 8. Czerwca 1874 i 25. Czerwca 1874 o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże połowy realności gruntowej w kwocie 1495.

Każdy licytujący złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi wadyum w kwocie 149 złr. 50 kr. w gotówce.

Połowa powyższego gospodarstwa składającego się z gruntu morgów 11, z budynków mieszkalnych i gospodarczych sprzedaną zostanie w pierwszych dwóch terminach za, lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś terminie nawet poniżej wartości.

Akt opisania i oszacowania połowy rzeczonego gospodarstwa jako też warunki licytacyjne przeglądnąć i wypisać można w tutejszosądowej registraturze.

Kraków dnia 16. Lutego 1874.

(883 3—3) **Edykt.**

L. 25145. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia raty pierwszego Sierpnia 1873 r. płatnej w kwocie 75 złr. w. a. z procentem 9% od dnia 1. do ostatniego Sierpnia w kwocie 57 kr., zaś od dnia 1. Września 1873 aż do dnia zapłaty z procentem 12%, reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 968 złr. 59 kr. z procentem 12% od dnia 16. Grudnia 1873 galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu należnych, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 9 złr. 6 kr. w. a. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 123 w Mogiło położonej, Kaźmierza Adamskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, protokołem z dnia 8. Kwietnia 1873 do l. 7652 zastawniczo opisanej, w trzech terminach, a mianowicie: na dniu 20. Kwietnia, 21. Maja i 24. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym O bliższych warunkach można się dowiedzieć w tutejszosądowej registraturze.

Kraków dnia 20. Lutego 1874.

(931 3—3) **Edict.**

Z. 8192. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Grodek wird zur Hereinbringung der Forderung von 400 fl. ö. W. sammt Perzenten per 4 fl. ö. W. wöchentlich vom 1. December 1872 angefangen der bereitszuerkannten Exekutionskosten per 3 fl. 82 kr., 2 fl. 2 kr., 4 fl. und 4 fl. 97 kr. ö. W. und der gegenwärtigen Exekutionskosten im Betrage von 3 fl. 1 kr. mit Rücksicht auf den bereits vollführten 1 und 2 Exekutionsgrad, die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Jędrzej Dziduszko eigenthümlich gehörigen sub CN. 118 in Grodek gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Grundrealität zu Gunsten des Gläubigers Leib Blumen bewilliget, wozu die Tagfahrtrn auf den 9. April 1874, 15. Maj 1874 und den 18. Juni 1874 jedesmal um 9 Uhr Vorm. beim hiesigen Gerichte festgesetzt werden, wobei die besagte Realität bei den zwei ersten Terminen nur über oder um den Schätzungswerth, beim 3. dagegen auch unter demselben versteigert wird

Das Vadium beträgt 86 fl. ö. W., die Lizitationsbedingniße können in der hg. Registratur oder beim Termine in der Amtskanzlei eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Grodek, am 11. Feber 1874.

(901 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 706. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w drodze dalszej egzekucyi wyroku prawomocnego z 14. Grudnia 1866 L. 3038 w celu zaspokojenia pretensyi Walentego Nowaka w kwocie 30 złr. a. w. z. p. n. zezwala na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę 1. morga 634 kw. sążni gruntu pod Nr. 81 w Okocimie położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, własnością Antoniego i Katarzyny Kozickich będącego, która to licytacya w tutejszym Sądzie w terminach, a mianowicie: 16. Kwietnia, 7. Maja i 2. Czerwca 1874, każdą razą o 9. godzinie rano odbywać się będzie pod następującemi warunkami:

1. Realność ta na powyższych dwóch terminach tylko za lub powyżej. na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

2. Za cenę wywołania ustanawia się sądownie wydobytą wartość szacunkową tejże realności w kwocie 100 złr. a. w.

3. Każdy chęć kupna mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 100 złr. a. w w gotówce do rąk licytacyjnej komissyi złożyć.

4. Nowonabywca winien będzie w 14. dniach po prawomocności aktu licytacyjnego złożyć całą cenę kupna po wliczeniu w nią wadyum do depozytu sądowego.

5. W razie niedopełnienia warunku 3. z strony kupiciela przepada tegoż wadyum, a nadto na koszt i niebezpieczeństwo kupiciela przeprowadzona zostanie relicytacya kupionej realności w jednym terminie za jakąkolwiek bądź cenę ofiarowaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko dnia 17. Lutego 1874.

(902 3—3) **Edykt.**

L. 839. C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niniejszem p. Józefa Łozickiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu i Leopoldowi Rakietty tudzież spadkobiercom ś. p. Ludwika Rakietty a to małoletnim Wandzie z Rakiettych Raczkowskiej, Ksawerze i Dominice Rakiettym, pan Józef Szneyder wniósł pozew de pr. 17. Lutego 1874 l. 839 o uznanie utraty prawa dalszej dzierżawy młyna w Uszni i zapłacenie należnego czynszu dzierżawnego w. z p. n. w załatwieniu którego wyznaczono do sumarycznej rozprawy termin na dzień 28. Kwietnia 1874 o 10. godzinie rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Łozickiego wiadomem nie jest, przeto c. k Sąd powiatowy w celu zastąpywania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo p. Leopolda Rakietty kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór przeprowadzony będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu p. Józefowi Łozickiemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszystkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie przeciwnym bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Olesko dnia 20. Lutego 1874.

(895 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 847. C. k. Sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, żo w celu ściągaienia należytości 182 złr. 28 ct. w. a. wraz z 6 % odsetkami od dnia 4. Mar a 1872 bieżącemi kosztami sądowemi w kwocie 3 złr. w. a. i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 1 złr. 67½ ct. i 5 złr. 27½ ct. w. a prawomocnie już przyznanemi, odbędzie się w budynku sądowym dnia 21. Kwietnia 1874, dnia 5. Maja 1874 i dnia 9. Maja 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. s. 132 w Letni położonej do leżącej masy ś. p. Oryszka Drobiniaka należącej, składającej się z zagrody, chałupy, ogrodu i z pola ornego, pod następującemi warunkami:

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa tejże realności w kwocie 465 złr. w. a.

Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 46 złr. 50 ct. w. a. w gotówce do rąk licytacyjnej komissyi złożyć. W mowie będąca realność pod l. s. 132 w Letni położona, zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną. Dalsze warunki licytacyjne jako też protokół oszacowania mogą być w tutejszo sądowej kancelaryi przejrzane.

O tem zawiadamia się egzekucyę prowadzących do rąk Olexy Drobiniaka, leżącą masę ś. p. Oryszka Drobiniaka do rąk kuratora Pawła Bohenka, a wszystkich tych, którzyby później prawo zastawu na powyższą realność uzyskali i którymby uchwała niniejsza z jakiej bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, przez edykt i kuratora w osobie naczelnika gminy wsi Medenice, Kajetana Mazurczuka ustanowionego.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Medenice 28. Lutego 1874.

(933 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 142. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Zofii Fidelusowej od Agaty Ficek w kwocie 102 złr. w. a. z pn. się należącej, na dniu 9. Kwietnia 1874, 30. Kwietnia 1874 i 21. Maja 1874, każdą razą o 10. godz. zrana, w tutejszym Sądzie przedsięwzięta zostanie publiczna licytacya domu pod Nr. 190, tudzież gruntu w roli Kożuchowej w Zembrzycach położonego, w drodze przymusowej dłużniczce zajętego a na 425 złr. w. a. ocenionego, na których dwóch pierwszych terminach takowe najwięcej ofiarującemu, za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet poniżej takowej sprzedane będą.

Za cenę wywołania służyć ma cena szacunkowa, której 10 % jako wadyum chęć kupna mający, komissyi licytacyjnej złożyć mają. — Nabywca winien będzie ⅓ część ceny kupna zaraz, resztę zaś w przeciągu 14 dni od prawomocności aktu licytacyjnego rachując, do depozytu sądowego złożyć.

Dalsze warunki licytacyjne, akt zajęcia, opisania i oszacowania, wolno interesowanym w tutejszym sądzie przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy

Maków dnia 5. Marca 1874.

(870 3—3) **Edykt.**

Nr. 4802. Dnia 30. kwietnia 1874, a ewentualnie w dniach 29. Maja i 30. Czerwca 1874, odbędzie się w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10. przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 71 we wsi Andrychowie położonej, ciała hypotecznego nie stanowiącej, ku zaspokojeniu połowy pretensyi Israela Israelego w kwocie 339 złr. 53 ct. w. a. z p n. — Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 400 złr. w. a., poniżej której ta realność tylko na trzecim terminie sprzedaną być może.

Zakład wynosi 40 złr. w gotówce lub też w obligacyach państwowych według ostatniego kursu.

Trzecia część ceny kupna ma być złożoną w gotówce w dniach 14 po prawomocnem zatwierdzeniu licytacyi, reszta zaś w dalszych dniach 30 przyczem zakład gotówką złożony, wliczonym być może.

Resztę warunków, akty opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszym sądzie.

O czem się chęć kupienia mających, jakoteż każdego, któryby sobie do tej realności prawa zastawu lub własności rościł, a któremu by rezolucya tej sprzedaży dozwalająca z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, uwiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Andrychów dnia 1. Marca 1874.

(811 3—3) **Edykt.**

L. 1890. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia niniejszem p. Jana Szczepańskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu w sądzie tym przez p Adolfa Zakrzewskiego pod dniem 12. Marca 1874 do l. 1890 pozew o niepodzielne z p. Stanisławem Sielskim zapłacenie czynszu dzierżawnego za dobra Czołhany w kwocie 1655 złr. w. a i uznanie kaucyi dzierżawnej w kwocie 5000 złr. w. a. że przepadłą wniesiony został.

Wzywa się zatem pozwanego p. Jana Szczepańskiego, by na terminie w skutek powyższego pozwu na dzień 8. Maja 1874 o godzinie 10 rano postanowionym albo sam stanął, albo ustanowionemu dlań w osobie p. Edmunda Opolskiego kuratorowi potrzebnych do obrony środków dostarczył, inaczej wynikłe z zaniedbania tegoż skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 14. Marca 1874.

(912 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15925. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Seliga Fenichla w kwocie 600 złr. w. a. z. p. n. odbędzie się dnia 10. Kwietnia 1874 o godzinie 9 z rana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa wiejskiego pod nr. 83 w Skrzyszowie położonego, składającego się z dwóch domów mieszkalnych i 36 morgów gruntu, ciała tabularnego nie stanowiącego a własnością dłużników Adama Fistka i Jakóba Borucha będącego.

Jako cenę wywolawczą ustanawia się cenę szacunkową 2250 zł. w. a. jako wadium zaś 10% t. j. 225 złr. w. a., które każdy z licytantów do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winien.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Tarnów, dnia 20. Lutego 1874.

(873 3—3) **Edykt.**

L 3437. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem Mojseja Hurniaka z obecnego miejsca zamieszkania niewiadomego, iż celem doręczenia nakazu zapłaty z dnia 5. Marca 1873 l 725 na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego o zapłacenie 100 złr. w. a. przeciw niemu wydanego, p. Iwana Tanczyszkak gospodarza w Zukotynie, kuratorem ustanowiono, któremu niniejszem zawezwany potrzebną do wniesienia zarzutów informacyę udzielić, lub innego zastępcę obrać i takowego tutejszemu Sądowi przedstawić ma.

C. k. Sąd powiatowy.

Turka, dnia 10. Listopada 1873.

(897 2–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3426. Z dniem 1 Kwietnia 1874 rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Kątach, powiecie grybowskim, który się pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie.

Z rzeczonym dniem zaprowadza się, przy równoczesnem ograniczeniu jazd posłańczych Muchówka - Zakliczyn na przestrzeń Muchówka - Tymowa, między Brzeskiem a Nowym-Sączem przez Tymowę i Kąty dzienne jazdy posłańcze i zmienia się porządek poczt posłańczych pieszych między Czchowem a Tymową jak następuje:

I Dzienne jazdy posłańcze Brzesko Nowy-Sącz.

Z Brzeska	o V g.	— m.	rano
w Tymowej	o VI „	40 „	„
z „	o VI „	50 „	„
w Kątach	o VIII „	— „	„
z Kątów	o VIII „	10 „	„
w Nowym Sączu	o XI „	— „	prz. poł.

Odchodzi z Brzeska po przybyciu karyołki od pociągu nr. 8 ze Lwowa.

Z Nowego Sącza	o 3 g.	— m.	po poł.
w Kątach	o 5 „	50 „	„
z Kątów	o 6 „	— „	„
w Tymowej	o 7 „	10 „	wieczór
z „	o 7 „	20 „	„
w Brzesku	o 9 „	— „	„

Wpływa do karyołki do pociągu nr. 7 z Krakowa.

II. Dzienne jazdy posłańcze Muchówka Tymowa.

Z Muchówki	o X g.	przed poł.
w Lipnicy murowanej	o X g. 30 m.	przed poł.
z „ „	o X „ 40 „	„
w Tymowej	o XI g 40 m.	przed poł.

Odchodzi z Muchówki po przybyciu poczty osobowej z Bochni.

Z Tymowej	o 5 g.	20 m.	po poł.
w Lipnicy murow.	o 6 „	20 „	„
z „	o 6 „	30 „	„
w Muchówce	o 7 „	— „	„

Wpływa w Muchówce do poczt szybkowozowych do Bochni.

III. Dzienne poczty posłańcze piesze Czchów-Tymowa.

Z Czchowa o 5 g. 30 m. po poł.
w Tymowej o 6 „ 50 „ „

Wpływa w Tymowej do jazdy posłańczej do Brzeska.

Z Tymowej o VII g. 20 m. rano.
w Czchowie o VIII „ 40 „ „

Odchodzi po przybyciu jazdy posłańczej z Brzeska.

Waga rzeczonemi jazdami posłańczemi przewozić się mających posyłek wartościowych ogranicza się na 25 fnt. od przesyłki, muszą jednak i cięższe koleją a względnie pocztą osobową przybywające przesyłki wartościowe, o ile ich objętość i pakowność wozu na to pozwala, rzeczonemi jazdami posłańczemi być przewożone.

Oddalenie z Brzeska do Tymowej wynosi 2 mile, z Tymowej do Kątów $1^2/_8$ mili a z Kątów do Nowego Sącza 3 mile.

Na ekspedyowanie w Tymowej i Kątach wyznacza się 10 minut czasu, w Lipnicy pozostaje czas ekspedyowania niezmieniony.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Kątach wciela się następujące miejscowości:

Dobrociesz, Druszków pusty, Wojakowa, Porąbka iwkowska i. Kąty.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 6. Marca 1874.

Kundmachung.

Nr. 3426. Mit 1. April 1874 wird in dem Orte Kąty, Grybower Bezirkes, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, so wie mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen wird.

Mit demselben Zeitpunkte werden unter gleichzeitiger Einschränkung der Botenfahrten Muchówka-Zakliczyn auf die Strecke Muchówka-Tymowa zwischen Brzesko und Neusandec über Tymowa und Kąty tägliche Botenfahrten eingeführt, und wird die Cours-Ordnung der Fußbotenposten zwischen Czchow und Tymowa nachstehends geändert:

1. Tägliche Botenfahrten Brzesko-Neusandec.

Von Brzesko	um V — M.	Früh	
in Tymowa	„ VI 40 „	„	
von „	„ VI 50 „	„	
in Kąty	„ VIII — „	„	
von „	„ VIII 10 „	„	
in Neusandec	„ XI — .	VMtg.	

Geht ab von Brzesko nach Ankunft der Cariol-Post vom Zuge Nr. 8 aus Lemberg

Von Neusandec	um 3 Uhr	— M.	NM.
in Kąty	„ 5 „	50 „	„
von „	„ 6 „	— „	„
in Tymowa	„ 7 „	10 „	Abds.
von „	„ 7 „	20 „	„
in Brzesko	„ 9 „	— „	„

Influirt zur Cariol-Post zum Zuge Nr. 7 aus Krakau.

2. Tägliche Botenfahrten Muchówka-Tymowa

Von Muchówka	um X Uhr	— M.	VM.
in Lipnica mur.	„ X „	30 „	„
von „	„ X „	40 „	„
in Tymowa	„ XI „	40 „	„

Geht ab von Muchówka nach Ankunft der Personenpost aus Bochnia.

Von Tymowa	um 5 Uhr	20 M.	NMtg.
in Lipnica mur.	„ 6 „	20 „	„
von „	„ 6 „	30 „	„
in Muchówka	„ 7 „	— „	Abends

Influirt in Muchówka zu den Mallepoften nach Bochnia.

3. Tägliche Fußbotenposten Czchow-Tymowa

Von Czchów um 5 Uhr 30 M. NMtgs.
in Tymowa „ 6 „ 50 „ „

Influirt in Tymowa zur Botenfahrt nach Brzesko.

Von Tymowa um VII Uhr 20 M. Früh.
in Czchów „ VIII „ 40 „ „

Geht ab nach Ankunft der Botenfahrt von Brzesko.

Das Maximal-Gewicht der mit den obigen Botenfahrten zu befördernden Sendungen wird auf 25 Pfund per Stück beschränkt, es müssen jedoch auch schwerere mit der Bahn, resp. mit der Personenpost angekommene Fahrpostsendungen, insoweit es ihr Volumen und die Tragfähigkeit des Wagens zuläßt, mit diesen Botenfahrten befördert werden.

Die Entfernung von Brzesko nach Tymowa beträgt 2 Meilen, von Tymowa nach Kąty $1^2/_8$ Meilen und von Kąty nach Neusandec 3 Meilen.

Die Expeditionszeit in Tymowa und Kąty wird auf 10 Minuten festgesetzt, die Expeditionszeit in Lipnica bleibt ungeändert.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Kąty werden folgende Ortschaften einverleibt:

Dobrociesz, Druszcow pusty, Wojakowa Porąbka iwkowska und Kąty.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 6. März 1874.

(864 3–3) **Edykt.**

Nr. 2824. C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, że na zaspokojenie przyznanej Salacie Singerowej sumy wekslowej 2100 zł. w. a. z procentem po 6% od dnia 25. Marca 1869 kosztami sądowemi 3 zł. 37 ct: kosztami egzekucyi 5 zł. 42 ct., 5 zł 96 ct., 17 złr. 87 ct. i 52 złr. 67 ct. i uiszczoną należytością od nakazu zapłaty 14 zł. 87 ct. w. a. niemniej kosztami obecnie w kwocie 25 zł 97 ct w a. przyznanemi odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 275 Dz. VIII (113 Gm. VI) w Krakowie położonej, wedle ks. gł. Gm. VI vol. nov. 6 pag. 117 n. 12 haer. Löbla Josephstala własnej na dniu 16. Kwietnia 1874 i dniu 7. Maja 1874 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, każdą razą o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 12950 złr. w. a. niżej której realność ta w pierwszych 2 terminach sprzedaną nie będzie.

2. Chęć kupna mający, złoży wadium do rąk komisyi licytacyjnej sumę 1295 złr w. a. w gotówce lub w publicznych obligacyach rządowych lub w listach zastawnych towarzystwa kredytowego z kuponami bieżącemi wedle ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“.

3. Nabywca złoży $^1/_3$ część ceny kupna w gotówce do depozytu sądowego w 30tu dniach po doręczeniu uchwały akt licytacyi zatwierdzającej do depozytu sądowego z wliczeniem wadium w gotówce złożonego.

4. Dalsze $^2/_3$ części ceny kupna winien nabywca w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczej bądź przez złożenie do depozytu, bądź przez zaspokojenie pretensyi wierzycieli kollokowanych zaspokoić, a od dnia oddania mu nabytej realności w fizyczne posiadanie odsetki po 6% w ratach półrocznych z dołu uiszczać do depozytu sądowego.

5. Fizyczne oddanie w posiadanie nastąpi po złożeniu $^1/_3$ części ceny kupna.

6. Należytość od przeniesienia własności i intabulacyi ponosi nabywca bez potrącenia z ceny kupna.

7. W razie niedotrzymania warunków licytacyjnych nastąpi relicytacya realności na żądanie któregokolwiek wierzyciela lub byłego właściciela, relicytacya na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy, który za straty i szkody całym majątkiem odpowiada.

8. Gdyby na powyższych dwóch terminach realność rzeczona za cenę szacunkową sprzedaną nie została, ustanawia się celem ułożenia warunków lżejszych termin na dzień 7. Maja 1874 o godzinie 10 rano, na który wierzycieli hipotecznych się wzywa pod tym rygorem, że niestawający jako przystępujący do wniosków stawających uważani będą.

9. Resztę warunków licytacyjnych i akt detaksacyi można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu krajowego.

10. Dla masy Tercsy Käss, Józefa Staronińskiego, dla masy Antoniego Kirscha, dla masy Agnieszki Księżarczykowej, Joachima Zbroi, Andrzeja vel Pawła Gorączkiewicza, Karola Rosen, Macieja Cwiartkiewicza, Katarzyny Zaleskiej, Adama Stadnickiego, Mateusza Neumana, Teresy 1. Krzyżanowskiej, 2. Maulicowy, 3. Szczepanowskiej, Dawida Oebschlewitza, Maryi Kuczkiewiczowej i So bestyana Więckowskiego i wierzycieli niewiadomych z miejsca pobytu i życia, dalej dla wierzycieli, którzy po dniu 14. Stycznia 1874 na hipotekę realności nr. 275 Dz. VIII w Krakowie weszli, lub którymby obecna uchwała egzekucyjna i następne uchwały dosyć w czas lub wcale niedoręczonymi być nie mogły, ustanawia się kuratora w osobie p. adw. dr. Markiewicza, dodając mu zastępcę w osobie p. adw. dr. Mochnackiego i o tem zawiadamia się ich przez edykt.

Kraków, 27. Lutego 1874.

(973 3–3) **Edykt.**

Nr. 4389. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach niniejszem do wiadomości podaje, że w sprawie egzekucyjnej Efroima Rosenstocka, przeciw małoletnim spadkobiercom po ś. p. Teodorze Petrusiewiczu przymusowa sprzedaż pół sznura pola w Nowosiołce położonego pod Liskiem zwanego ciało tabularne nie stanowiącego, od sukcessorów Fedora Petrusiewicza należącego na rzecz Efroima Rosenstocka w trzech terminach dnia 16. Kwietnia 1874, dnia 30. Kwietnia 1874 i 7. Maja 1874 o godzinie 10 przed południem odbędzie się z tem, że przy pierwszych dwóch terminach pole to tylko wyżej lub za cenę szacunkową, a na trzecim także poniżej ceny szacunkowej za taką cenę sprzedane zostanie przez którą wierzyciele na niem ubezpieczeni pokryci będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 60 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi w sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, dnia 5. Grudnia 1873.

(855 3–3) **Edykt.**

Nr. 6193. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem p. Franciszka Brzeskiego, z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu p. M. Landau wniósł pozew pod dniem 26. Lutego 1874 do l. 6193 o zapłacenie sumy wekslowej 224 zł. w. a. z pn., w załatwieniu którego nakaz zapłaty w dniu 27. Lutego 1874 do l. 6193 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego pana Franciszka Brzeskiego jest nie wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. dr. Korczyńskiego z zastępstwem adwokata dra Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym sporze albo poczynił zarzuty lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, 27. Lutego 1874.

(964 3–3) **Edykt.**

Nr. 2965 C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy i położony w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 nr. 1 D. p. p. nieruchomy majątek Feivla Bodek pod l. $1293/_4$ handlarza towarów bławatnych. Kierownictwo takowego porucza się panu adjunk. Zminkowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą massy ustanawia się pana adw. dr. Jekelesa wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia go, lub ustanowienia innego zawiadowcy massy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 3. Lutego 1874 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 17. Marca 1874 i podać ją na terminie na dzień 7go Kwietnia 1874 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrania na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, innych osób posiadających ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w gazecie lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 17. Stycznia 1874.

(960) **Licitations-Ankündigung** (3–3)

Nr. 924. Von Seite der k. k. Genie-Direction in Krakau wird bekannt gemacht, daß zufolge Reskript des k. und k. Reichskriegs-Ministeriums Abth. 8 Nr. 5981 vom 28. November 1873, wegen Sicherstellung sämmtlicher Arbeiten, Fuhrenbeistellungen und Materiallieferungen, so wie aller andern vorkommenden Bedürfnisse, mit Ausnahme der Mauer- und Dach-Ziegeln, welche zur Herstellung von den zwei halbpermanenten Werken und zwar: mit Nr. 43 bezeichnet auf der Pasternik-Höhe, und mit Nr. 47 bezeichnet auf dem Lisa-Berge nächst Krakau erforderlich werden am 16 April 1874 eine Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte stattfinden wird.

Die näheren Daten, sind aus der, in Nr. 69 der „Gazeta Lwowska“ dem vollen Inhalte nach enthaltenen Lizitationskundmachung zu entnehmen.

K. k. Genie Direktion

Krakau, am 18. März 1874.

Doniesienia prywatne.